

Zbigniew Ziobro uzyskał azyl polityczny na Węgrzech **strona 7**



FOT. ADAM JANKOWSKI

Czas prowizorek się kończy. Sztuczna inteligencja znalazła się na rozdrożu. Firmy muszą zmienić strategię. **strona 9**

BIZNES

RADOMSKIE

Echo
Dnia

Wtorek
13.01.2026

Nr 9 (14 980)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Zmiany w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Przysusze **strona 2**

Dramatyczna akcja pomocy na Rynku w Siennie **strona 4**

Wielka kolejka po wejściówki na tegoroczny Bal Seniora w Radomiu **strona 3**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



FOT. OLHA ILKOVICH

SPORT

Pierrot Czarni Radom wygrali domowe spotkanie z Necko Augustów **strona 16**

Wielka Orkiestra dla szpitali w regionie

Nowoczesne USG, kardiomonitor, inkubatory - to niektóre urządzenia od Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy jakie są w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym **strona 3**

Piękny jubileusz 50-lecia Muzeum Wsi Radomskiej. Był koncert i wyróżnienia dla artystów **strona 5**

Ksiądz Stanisław Łabendowicz uzyskał tytuł profesora belwederskiego **strona 6**

WYDARZENIA OGIEŃ W GMINIE LIPSKO I W MIESZKANIU W RADOMIU

Dwa groźne pożary w naszym regionie

Patryk Samborski
Region

W niedzielę i w poniedziałek doszło do poważnych pożarów w naszym regionie. Pierwszy pożar wybuchł w Maruszowie w powiecie lipskim, kolejny - w bloku przy ulicy Renesansowej w Radomiu.

W niedzielę, 11 stycznia w miejscowości Maruszów w gminie Lipsko doszło do pożaru drewnianego budynku. Ogień bardzo szybko objął konstrukcję obiektu, a na miejsce skierowano kilka zastępów straży pożarnej.

Zgłoszenie o pożarze wpłynęło do służb w niedzielne popołudnie. Po przyjeździe pierwszych zastępów strażacy zastali w pełni rozwinięty pożar drewnianego budynku, obejmujący dach oraz znaczną część konstrukcji.

Ze względu na materiał, z którego wykonany był obiekt, ogień rozprzestrzenił się bardzo szybko, a płomienie i gęsty dym były widoczne z dużej odległości.

Do akcji skierowane zostały zastępy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej z Lipska oraz jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z Maruszowa i Długowoli. Strażacy prowadzili działania gaśnicze z kilku stron, podając prądy wody na palący się dach i wewnątrz budynku oraz zabezpieczając teren wokół.

Ze względu na położenie budynku w pobliżu drogi krajowej numer 79, na czas prowadzenia akcji jeden pas ruchu został czasowo zamknięty. Ruch odbywał się wahadłowo, a miejsce zdarzenia zabezpieczali funkcjonariusze policji. Na szczęście w pożarze nikt nie ucierpiał.

W poniedziałek rano, 12 stycznia w bloku mieszkalnym przy ulicy Renesansowej 2 w Radomiu doszło do pożaru mieszkania. Z lokalu wydobywał się gęsty dym, a ogień objął część pomieszczeń. Jedna osoba została przetransportowana do szpitala.

Po przybyciu służb ratunkowych sytuacja była już dość rozwinięta. Z jednego z okien na drugim piętrze widoczne było zadymienie, a elewacja części budynku była okopcona.

Strażacy natychmiast przystąpili do działań gaśniczych. Z budynku ewakuowanych zostało sześć osób, w tym czworo dzieci i dwójka dorosłych. Ogień został opanowany, a następnie dokładnie dogaszony. Poszkodowana została jedna osoba, która doznała poparzeń ręki. Została przekazana zespołowi ratownictwa medycznego i przewieziona do szpitala. ©P



FOT. RATOWNICTWO POWIATU LIPSKIEGO

W wyniku pożaru, budynek w Maruszowie został niemal doszczętnie zniszczony.

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Dieta wegetariańska ma dużo zalet
- Skuteczne sposoby na szybkie ogrzanie wychłodzonego organizmu
- Grypa atakuje w całej Polsce

Tadeusz
Płatek
publicysta



MRÓZ LAT 80.

Wtedy, w zamierzonych czasach transformacji ustrojowej bywało równie zimno jak teraz. Wszelako temperatura i w ogóle wszystko odczuwalne było mocniej. Wszyscy, którzy są zbyt młodzi, którzy w latach 80. dopiero się rodzili, a teraz darzą ten okres sentymentem, muszą wiedzieć, że... nie. To nie były fajne czasy.

Dzisiaj zimno jest tylko na zewnątrz. Wtedy zimno było wszędzie, również w domach, bo okna służyły głównie do patrzenia przez nie na szarą rzeczywistość, natomiast raczej nie izolowały termicznie. Były przeważnie pojedyncze, wykonane w tej samej technologii co okna Christiana Andersena, no i dostarczające tych samych lodowych wykwitów, które dzieci mogły zlizywać. Dodatkową atrakcją lodów szybowych były smakowite grudki sadzy.

Uwaga - to, o czym zaraz napiszę, to nie jest jakaś zawołana apoteoza strefy czystego transportu. Szczególnie po tym, jak wiceprezydent Stanisław Kracik stwierdził, że Krakowianie szanują SCT, bo płacą abonament (by móc wjechać do swojego miasta). Nie - uważam SCT, ogólnie, za przesadę, nie zmienia to faktu, że od wielu lat w Krakowie nie występują nie tylko grudki sadzy, ale i cały syf lat 80., o czym młodzi, wirtualni miłośnicy PRL powinni wiedzieć.

Gdy tylko temperatura spadała poniżej zera, w całym Krakowie zaczynało potwornie śmierdzieć. Śmierdziało też na co dzień za sprawą kopcącej huty (wtedy im. Lenina), ale w mrozy swąd osiągał apogeum. Wdzierał się w szpary we wspomnianych oknach. Inależało je latać. Pierwszym krokiem było wstawienie na parapet zwiniętego koca, co oczywiście nie dawało nic, poza tym, że wyglądało okropnie. Następnie jeden z członków rodziny udawał się na całodzienną wyprawę w poszukiwaniu uszczelniaczy do okien. To były takie samoprzylepne paski z gąbki, które najpierw robiły się żółte, potem wędły, a w końcu się odklejały. Te operacje uszczelniające sprawiały, że okna zabarykadowane w grudniu otwierało się dopiero na Wielkanoc, kiedy to - jak wiadomo - trzeba było je dokładnie umyć. Przeważnie denaturatem.

Chciałbym Wam jeszcze napisać o metodologii odpalania starych samochodów oraz o błotnych jeziorach w autobusach węgierskiej firmy Ikarus, jednak są to kwestie na tyle poważne, że zasługują na osobny felieton.

Przysucha. Zmiany w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych

Izabela Kozakiewicz
Przysucha

Likwidacja czy reorganizacja? Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Przysusze czekają zmiany. Samorządowcy protestują. Zakład uspokaja.

Wyrażamy stanowczy protest przeciw w sprawie likwidacji Biura Terenowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Przysusze - czytamy w piśmie podpisanym przez władarzy wszystkich gmin w powiecie przysuskim oraz starostę przysuskiego. - Nie ma i nie było planów likwidacji - odpowiada Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Ale przyznaje, że placówkę czekają zmiany, zespół będzie okrojony, ale biuro obsługi ma pozostać na miejscu.

Co z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych w Przysusze?

Sprawa zmian w Biurze Terenowym Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Przysusze została nagłośniona w ostatnich dniach 2025 roku. Wtedy, z inicjatywy Mariana Niemirskiego, starosty przysuskiego odbyło się spotkanie z wójtami i burmistrzami gmin w powiecie. Uczestniczył w nim także Piotr Papis, radny mazowiecki. Samorządowcy podpisali Biuro

Terenowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Przysusze".

Samorządowcy z powiatu przysuskiego podpisali protest

„Likwidując Biuro terenowe Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Przysusze odbieracie Państwo możliwość bezpośredniego kontaktu 10 tys 789 ludziom, którzy ukończyli 60-ty rok życia i jako seniorzy są klientami i instytucji ubezpieczenia społecznego. Ewidentnie nie wzięto pod uwagę faktu że kolejne 5105 osób w ciągu najbliższych lat również przekroczą barierę wieku senioralnego i zostanie dotknięta tą szkodliwą społecznie i niezrozumiałą decyzją” - czytamy w proteście samorządowców.

Jak piszą samorządowcy pozostawienie w Przysusze tylko „biura podawczego”, „skomplikuje je ludziom starszym funkcjonowanie”. Samorządowcy obawiają się, że seniorzy będą zmuszeni załatwiać swoje sprawy cyfrowo i sobie z tym nie poradzą. Autorzy pisma proszą też o wycofanie się

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zapewnia, że nie ma i nie było planów likwidacji placówki terenowej w Przysusze.

z „zamiaru likwidacji Biura terenowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Przysusze”.

Nie będzie likwidacji, ale reorganizacja tak

Zakład Ubezpieczeń Społecznych odpowiada, że nie ma i nie było planów likwidacji placówki terenowej w Przysusze. ZUS w Przysusze zostaje.

- Biuro Terenowe w Przysusze pozostaje w dotychczasowej lokalizacji, a bezpośrednia obsługa klientów, w tym osób starszych, będzie nadal realizowana na miejscu w pełnym zakresie, tak jak ma to miejsce dotychczas - informuje Wojciech Ściwiarski, rzecznik prasowy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

- No to nie do końca jest tak. Dzisiaj widziałem pisma, jakie dostali pracownicy ZUS-u w Przysusze z propozycją zmiany miejsca zatrudnienia. Już nie będą pracować w Przysusze tylko w Radomiu. Tu zostanie tylko to biuro podawcze. A, jak trzeba będzie coś załatwić to w Radomiu. Dla mieszkańców na przykład Pogroszyna to ma znaczenie, czy będą dojeżdżali do Przysuchy czy do Radomia. Z 22 pracowników ma zostać na miejscu tylko sześciu - mówi Marian Niemirski.

Jak zapewnia Wojciech Świarski nikt nie będzie musiał jeździć do Radomia. A w Przysusze pozostaje informacja i ob-

sługa interesanta, a nie biuro podawcze. Tak, jak do tej pory mieszkańcy powiatu będą mogli załatwiać swoje sprawy w Przysusze. Tu złożą dokumenty i dostaną wszelkie informacje.

I zapewnia, że tak jak do tej pory pracownicy ZUS na miejscu, w biurze terenowym zapewniają dostęp do aktualnych materiałów informacyjnych przeznaczonych dla płatników składek, ubezpieczonych, świadczeniobiorców, lekarzy i asystentów medycznych zgłaszających się do Zakładu. Pracownicy będą obsługiwać klientów, zweryfikują dokumenty.

Pracownicy ZUS z Przysuchy mają przejść do Radomia

Wojciech Ściwiarski przyznaje, że rzeczywiście część pracowników będzie musiała zmienić miejsce pracy, bo do Radomia zostanie przeniesiony tak zwany wydział merytoryczny, a więc ten, w którym fizycznie są na przykład wyliczane renty czy emerytury,

- Ale ta zmiana nie ma znaczenia dla mieszkańców. Każdy, kto przyjdzie do biura terenowego będzie obsługiwany tak, jak do tej pory. Pracownicy, którzy mają bezpośredni kontakt z klientami placówki pozostaną w Przysusze - zapewnia Wojciech Ściwiarski.

© @

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Środa	
Dzień		Dzień	
-5°C		1°C	
Noc		Noc	
-10°C		0°C	
Czwartek		Piątek	
Dzień		Dzień	
2°C		2°C	
Noc		Noc	
-3°C		-4°C	

Barometr
1018 hPa
Wiatr
płd.-wsch. 11 km/h
Biomet
niekorzystny

Uwaga: zachmurzenie duże, we wtorek możliwy śnieg, w środę - deszcz

13 STYCZNIA 2026

Dziś 13. dzień roku
Do sylwestra pozostało 352 dni.

Wschód słońca
o godzinie 7.40, zachód
o godzinie 15.50.

Dzień będzie trwać 8 godzin i 10 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 8 godzin i 37 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 28 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Bogumił, Bogumiła, Hilary, Iweta, Judyta, Weronika.

KALENDARIUM

1863

Do Radomia przybył generał Marian Langiewicz, naczelnik sił zbrojnych województwa sandomierskiego.

1943

Niemcy wywieźli do Treblinki około 5 tysięcy Żydów z Szydłowca. Zlikwidowano getto kończąc tym samym eks-terminację społeczności żydowskiej w tym mieście.



FOT. ARCHIWUM

1999

Urodziła się Martyna Kotwiła (na zdjęciu), lekkoatletka klubu RLTL ZTE Radom. Wicemistrzyni Europy w sztafecie 4x100m z 2022 roku.

1950

Ministerstwo Oświaty zezwoliło na otwarcie w roku akademickim 1950/51 jedno-wydziałowej Szkoły Inżynierskiej Naczelnej Organizacji Technicznej w Radomiu.

2012

Maciej Świdzikowski, piłkarz Radomiaka Radom, został najpopularniejszym sportowcem ziemi radomskiej 2011 roku. Trenerem roku został Artur Kupiec z Broni Radom.

nasz REGION

KRÓTKO

RADOM

Wielka kolejka po wejściówki na tegoroczny Bal Seniora



FOT. JANUSZ PETZ

Setki osób ustawiły się w poniedziałek rano, 12 stycznia w kolejce w Urzędzie Miejskim w Radomiu, po wejściówki na Bal Seniora, który odbędzie się 10 i 11 lutego.

Już po raz siódmy w Radomiu zorganizowany zostanie karnawałowy Bal Seniora. Prezydent Radomia Radosław Witkowski zaprasza do udziału we wspólnej zabawie 10 i 11 lutego w hali Radomskiego Centrum Sportu. To propozycja skierowana do mieszkańców Radomia, którzy ukończyli 60 lat.

Zapisy na bal przyjmowane są wyłącznie osobiście. Rozpoczęły się w poniedziałek, 12 stycznia, o godzinie 9.00 w Wydziale Zdrowia i Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego w Radomiu. Rejestracja będzie prowadzona

do momentu wyczerpania liczby miejsc.

Jedna osoba może zapisać na bal maksymalnie cztery osoby, wliczając siebie, na jeden wybrany dzień. W tym roku dla seniorów przygotowano 1100 miejsc - po 550 na każdy dzień. Udział w balu, podobnie jak w poprzednich edycjach, będzie bezpłatny.

Taki sposób dystrybucji zaproszeń zastosowano po raz pierwszy. W poprzednich latach wejściówki rozdawane były przez kluby seniora, co budziło wiele emocji, ponieważ chętnych było znacznie więcej niż dostępnych zaproszeń. W tym roku obowiązuje zasada „kto pierwszy, ten lepszy”, a osobisty odbiór wejściówek w Urzędzie Miejskim jest jedyną formą dystrybucji.

JP

RADOM

Policja ma nowe samochody

Do Komendy Miejskiej Policji w Radomiu trafiło 10 nowych samochodów. Wśród nich znalazły się trzy auta przeznaczone dla Wydziału Patrologowo-Interwencyjnego, w tym wyjątkowy pojazd przystosowany do przewozu psów służbowych. Komenda Miejska Policji w Radomiu dysponuje obecnie 7 przewodnikami psów służbo-

wych, którzy opiekują się 9 policyjnymi psami. Dzięki nowemu pojazdowi ich transport będzie bezpieczniejszy i bardziej komfortowy. Specjalistyczny radiowóz to nieoznakowany Ford Transit z dwulitrowym silnikiem diesla o mocy 170 KM. Jednocześnie w pojeździe mogą podróżować dwa psy służbowe.

JS

RADOM

Stand-up Syrek-Dąbrowski
We wtorek, 20 stycznia, o godzinie 19 w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej odbędzie się stand-up Antoniego Syrka-Dąbrowskiego „O tym nie rozmawiamy”.
PAT

RADOM

Koncert gospel
W piątek, 30 stycznia o godzinie 19 w klubie Dzikie Węże Miejskiego Ośrodka Kultury Amfiteatr w Radomiu - będzie karnawałowy koncert chóru Gospel Radom.
PAT



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka **Patryk Chruślak**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 510 026 871. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: **radom@echodnia.eu**

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy dla szpitali w regionie

Izabela Kozakiewicz
Region

Nowoczesne USG, kardiomonitor, inkubatory - to nie-które urządzenia od Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy jakie są na „neonatalogii” Radomskiego Szpitala Specjalistycznego w Radomiu.

Sprzęt z czerwonym serduszkami jest też na wielu innych oddziałach lecznicy i ratują zdrowie i życie pacjentów, nie tylko tych najmłodszych. - Zawsze będziemy grać z Orkiestrą i mówić o niej tylko dobrze - mówi Magdalena Firlej, kierownik Oddziału Neonatologii.



FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Magdalena Firlej z Oddziału Neonatologii (z prawej) i Monika Kozestańska-Oczkowska.

WOŚP gra dla naszych szpitali

Już w niedzielę, 25 stycznia odbędzie się 34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wielkie granie będzie także w Radomiu. Pamiętajmy o Orkiestrze, bo złotówki wrzucone do puszek wolontariuszy wrócą do naszych szpitali w postaci najnowocześniejszego sprzętu. Do radomskich lecznic trafiły już urządzenia, których wartość grubo przekroczyła 100 milionów złotych!

Ze wsparcia Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy korzystają wszystkie radomskie lecznice, Mazowiecki Szpital Specjalistyczny, Radomski Szpital Specjalistyczny, korzysta też szpital psychiatryczny w Krychnowicach. Orkiestra wsparła Hospicjum Królowej Apostołów, czy Poradnię Leczenia Bólu. Sprzęt z serduszkami jest w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym Radomskiego Szpitala Specjalistycznego i Radomskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego.

WOŚP dla neonatologii

Na dwa tygodnie przed 34. Finałem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odwiedziliśmy Oddział Neonatologii Radomskiego Szpitala Specjalistycznego. Tam sprzętów z czerwonym serduszkami używa się każdego dnia, aby leczyć i diagnozować małych pacjentów. Personel neonatologii doskonale wie, dlaczego i dla kogo gra Orkiestra.

Oddział ma od WOŚP między innymi specjalistyczne inkubatory, kardiomonitor, czy urządzenia wsparcia oddechu CPAP.

- Mamy między innymi specjalistyczne inkubatory, kardiomonitor, urządzenia wspierające oddech CPAP. Od WOŚP jest też nowoczesne USG, które na takim oddziale jak nasz jest niezbędne i wykorzystywane na co dzień. W każdej chwili, tu na miejscu możemy wykonać niezbędne badania - mówi doktor Magdalena Firlej, kierownik Oddziału Neonatologii.

Na salach porodowych są tak zwane Pandy, to wysoko-specjalistyczne i wielofunkcyjne urządzenia, z których korzystają wszystkie noworodki natychmiast po urodzeniu.

- Tu dzieci mają ciepłutko, są ważne, od razu są sprawdzane wszelkie parametry. W nagłych przypadkach tu możemy prowadzić resuscytację, mamy tu ssaki, możemy podać tlen, podgrzać dziecko bez konieczności przenoszenia. To niezbędne urządzenia w takich oddziałach jak nasz. Korzystają z niego wszystkie noworodki - przekonuje doktor nauk medycznych Monika Kozestańska-Oczkowska, pielęgniarka oddziałowa neonatologii.

WOŚP bada i leczy pacjentów szpitali

Na neonatalogii jest też oczywiście urządzenie do przesiewowych badań słuchu u noworodków.

- Gdyby gdyby nie WOŚP i Jurek Owsiak to nasze polskie noworodki nie miałyby wsparcia w badaniu przesiewowym słuchu. To jest olbrzymi sukces, na skalę światową. Mało jest krajów, w których noworodki są objęte takimi populacyjnymi badaniami - przekonuje doktor Magdalena Firlej.

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy kupuje sprzęt, ale też szkoli personel, wprowadza programy medyczne, wytycza nowe ścieżki i odpowiada na potrzeby szpitali. Szczególnie pomaga małym pacjentom, od tego wszystko się zaczęło. Ale były też finały dedykowane seniorom, korzystały z tego także radomskie lecznice.

Dwa lata temu WOŚP zagrał, aby walczyć z sepsą, zakażeniem organizmu, które bardzo często prowadzi do śmierci pacjenta, a kluczem do wyleczenia jest szybka i trafna diagnoza. Orkiestra wyposażała w najnowocześniejszy sprzęt laboratoria.

Radomski Szpital Specjalistyczny był na liście placówek, które otrzymały urządzenia. To niewyobrażalne, ale ten sprzęt pozwolił skrócić czas wykonywania badań z dwóch do jednej godziny w przypadku ustalania patogenu, który wywołuje sepsę! Są też badania wykonywane w jedną minutę! Kiedyś potrzeba było na nie 24 godzin!

Nowoczesny sprzęt jest wykorzystywany do badań przy podejrzeniu sepsy, ale

także pozwala wykryć biologiczne czynniki zakażeń choćby przy zapaleniu płuc, opon mózgowych, dróg moczowych. Badane są dzieci, dorośli, pacjenci intensywnej terapii.

- Oczywiście nasz oddział, jak każdy w szpitalu korzysta z tego, że laboratorium może tak szybko wykonywać badania. W przypadku naszych pacjentów to niezwykle ważne - mówi Monika Kozestańska-Oczkowska.

WOŚP dla szpitali, szpitale grają z WOŚP

Doktor Magdalena Firlej podkreśla, że trudno nie doceniać tego co dla szpitali w Radomiu i w Polsce robi Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.

- Jeszcze jako dziecko biegałam z puszką i zbierałam pieniądze dla WOŚP. Teraz, jako neonatolog wiem, jak ważne rzeczy robi Orkiestra i będę się zawsze dobrze o niej wypowiadała, zawsze będę wspierała i grała z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. Uczę też swoje dzieci, że orkiestra to samo dobro i olbrzymie wsparcie dla noworodków, ale też szerzej dla służby zdrowia. Orkiestra wspiera większość oddziałów w naszym szpitalu, niemal wszędzie jest sprzęt z czerwonym serduszkami. My, jako oddział, cały personel gramy z Orkiestrą - mówi Magdalena Firlej.

Tegoroczny, 34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbędzie się pod hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci”. Gramy, aby były pieniądze na zakup nowoczesnego sprzętu dla gastroenterologii dziecięcej zajmującej się leczeniem chorób przewodu pokarmowego małych pacjentów.

- Oczywiście, już myślimy o przyszłości. Bardzo liczę na wsparcie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Może uda nam się pozyskać kolejny sprzęt, na razie nie będę mówiła o szczegółach. Ale chcielibyśmy pozyskać urządzenia do diagnostyki przewodu pokarmowego u noworodków - zapowiada doktor Magdalena Firlej.

©©

RADOM**Egzotyczne rośliny, zwierzęta, minerały**

Event Terrarystyczny i Botaniczny Dragon Expo oraz Giełda Minerałów, Biżuterii i Skamieniałości GeoExpo w Radomiu odbędzie się w sobotę, 31 stycznia i niedzielę, 1 lutego w godzinach od 10 do 18 w Radomskim Centrum Sportu przy ulicy Struga. Jak zapowiadają organizatorzy podczas wydarzenia będzie można z bliska podziwiać fascynujące gatunki zwierząt pochodzących z najdalszych zakątków świata. **PAT**

RADOM**Spektakle komediowe**

W niedzielę, 18 stycznia, o godzinie 15 i 17.30 w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej odbędą się spektakle komediowe „Nerwica natręctw” w reżyserii Artura Barcisia. Bilety na kupbilecik.pl. **PAT**

RADOM**Rockowe przeboje**

W sobotę, 17 stycznia, o godzinie 19, w Resursie Obywatelskiej w Radomiu będzie koncert „Piano&Cello: Rock Music & Candles”. Bilety na: biletyna.pl. **PAT**

RADOM**Koncert Wiedeński**

W piątek, 23 stycznia o godzinie 19 w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej odbędzie się Koncert Wiedeński z Gwiazdami 2026. Bilety na kupbilecik.pl. **PAT**

RADOM**Cztery Pory Miłowania**

W niedzielę, 25 stycznia 2026 roku o godzinie 17 w Zespole Szkół Muzycznych w Radomiu wystąpi zespół Cztery Pory Miłowania. Bilety na biletyna.pl. **PAT**

Dramatyczna walka o życie i reanimacja na Rynku w Siennie. Liczyły się sekundy

Patryk Samborski
Sienna

W piątek, 9 stycznia, na Rynku w Siennie rozegrały się dramatyczne sceny. Na chodniku nagle zasłabła kobieta i straciła przytomność. Jej serce przestało bić.

Dzięki błyskawicznej reakcji strażaka Ochotniczej Straży Pożarnej, policjantów, ratowników medycznych i świadków udało się ją uratować.

Jako jeden z pierwszych sytuację zauważył druh Marcin Szczygliński z Ochotniczej Straży Pożarnej w Siennie. Widząc nieprzytomną kobietę leżącą na chodniku, natychmiast podszedł i ocenił jej stan.



Druh Marcin Szczygliński z Sienna (z lewej) i młodszy brygadier Sławomir Okrutny z Ostrowca.

Szybko stało się jasne, że doszło do bardzo poważnego zdarzenia medycznego. Kobieta nie oddychała, a jej serce przestało

pracować. Bez chwili wahania druh Marcin rozpoczął reanimację. Do pomocy dołączyły osoby postronne, które były

na miejscu i reagowały na jego polecenia.

W tym samym czasie na miejsce dotarli policjanci z Posterunku Policji w Siennie. Kierownik posterunku wraz z funkcjonariuszami zabezpieczył teren zdarzenia i aktywnie włączył się w akcję ratunkową, pomagając w prowadzeniu reanimacji.

Wśród osób udzielających pomocy był także młodszy brygadier magister inżynier Sławomir Okrutny, strażak Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ostrowcu Świętokrzyskim. Widząc, co się dzieje, natychmiast dołączył do działań, wspierając prowadzenie reanimacji i pomagając w sprawnej organizacji akcji.

Reanimacja była prowadzona nieprzerwanie aż do przyjazdu Zespołu Ratownictwa Medycznego. Ratownicy przejęli działania, a dzięki szybkiej i skoordynowanej reakcji wszystkich zaangażowanych osób udało się przywrócić kobiecie oddech i krążenie. To był moment ogromnej ulgi dla wszystkich obecnych na miejscu.

Po ustabilizowaniu stanu poszkodowanej kobieta została przewieziona karetką do szpitala. W trakcie transportu kierownik posterunku policji nadal pomagał ratownikom medycznym, wspierając działania w karetce.

Warto podkreślić, że druh Marcin Szczygliński ukończył

we wrześniu kurs kwalifikowanej pierwszej pomocy, zorganizowany przez strażaków z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Lipsku.

- Ta sytuacja po raz kolejny pokazuje, że szkolenia i gotowość do działania mają ogromne znaczenie – a szybka, prawidłowa reakcja może dać drugiemu człowiekowi szansę na życie. Warto dodać, że Marcin ukończył we wrześniu kurs kwalifikowanej pierwszej pomocy, zorganizowany przez strażaków z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Lipsku, co z pewnością przełożyło się na jego opanowanie i skuteczność działania w tej sytuacji - przekazuje Ochotnicza Straż Pożarna w Siennie. ©©

REKLAMA

0011460589

Radom, 8.01.2026 r.



Ar.III.6740.2.624.2025.AR
Nr arch.: 75 930

OBWIESZCZENIE 6/2026 Prezydenta Miasta Radomia

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych j.t. Dz.U. z 2024 r., poz. 311/ i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego j.t. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691/

zawiadamiam, że w dniu 8.01.2026 r. została wydana decyzja nr 8/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

na wniosek Prezydenta Miasta Radomia w ramach działalności Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu, ul. Romualda Traugutta 30/30A, 26-600 Radom, dla inwestycji drogowej pn.: „Przebudowa drogi gminnej Plac Jagielloński w Radomiu w zakresie przebudowy chodnika”, realizowanej w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „Rozwój Infrastruktury Mobilności Miejskiej Na Terenie Obszaru Funkcjonalnego Radomia - Etap II”.

Inwestycja będzie realizowana na następujących działkach:

- Linie rozgraniczające teren, wyznaczające pas drogowy drogi gminnej Plac Jagielloński, obejmują następujące działki:**
Pogrubioną czcionką zostały oznaczone numery działek ewidencyjnych objęte liniami rozgraniczającymi projektowanego pasa drogi gminnej Plac Jagielloński).
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0041 Śródmieście 1, Arkusz 37: 71/5;
- Linie rozgraniczające teren, wyznaczające pas drogowy drogi gminnej ul. Witolda, obejmują następujące działki:**
(Pogrubioną czcionką zostały oznaczone numery działek ewidencyjnych objęte liniami rozgraniczającymi projektowanego pasa drogi gminnej ul. Witolda).
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0041 Śródmieście 1, Arkusz 37: 70;
- Linie rozgraniczające teren, wyznaczające pas drogowy drogi gminnej ul. marsz. Ferdynanda Focha, obejmują następujące działki:**
(Pogrubioną czcionką zostały oznaczone numery działek ewidencyjnych objęte liniami rozgraniczającymi projektowanego pasa drogi gminnej ul. marsz. Ferdynanda Focha).
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0041 Śródmieście 1, Arkusz 39: 1/6;
- Działki objęte poszczególnymi obowiązkami:**
Działki przeznaczone na budowę innych dróg publicznych zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. g i 8 lit. j – dróg gminnych:
(Pogrubioną czcionką zostały oznaczone numery działek ewidencyjnych poza liniami rozgraniczającymi projektowanego pasa drogowego).
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0040 Obozisko, Arkusz 32: 29;

Z treścią decyzji można się zapoznać, po wcześniejszym umówieniu - telefon 48 36 20 595, w Urzędzie Miejskim w Radomiu, ul. Kilińskiego 30, w godzinach pracy urzędu poza środą. Decyzja staje się ostateczna po upływie 28 dni od dnia publicznego ogłoszenia o jej wydaniu, gdy nie zostało od niej złożone odwołanie.

19-letnia absolwentka grójeckiego liceum pilnie potrzebuje pomocy

Izabela Kozakiewicz
Grójec

Marta Hałas z Grójca usłyszała straszną diagnozę - mięsak Ewinga, to złośliwy nowotwór kości. 19-latką toczy najcięższą walkę o zdrowie i życie.

Ale potrzebuje pomocy, nie może pracować, funkcjonować samodzielnie. Przed nią poważna operacja i chemioterapia, trwa zbiórka pieniędzy. Marcie można też przekazać 1,5 procent podatku.

Marta Hałas, 19-latką z Grójca właśnie wkracza w dorosłość. W 2025 roku zdała maturę w Liceum Ogólnokształcącym. Rozpoczęła studia i pracę, zrobiła prawo jazdy. To miał być fantastyczny rok. Niestety, w 2025 roku usłyszała też straszną diagnozę - mięsak Ewinga kości pięty. To złośliwy nowotwór kości, bardzo agresywny.

Rozpoczęło się leczenie i wysiłek z czasem. Została też założona zbiórka na leczenie Mart Hałas. Koszty rosną, a 19-latką nie może pracować. Bez innych sobie nie poradzi.

- Z całego serca proszę o pomoc. Sama nie dam rady



Marta Hałas z Grójca walczy ze złośliwym nowotworem, mozesz jej pomóc biorąc udział w zbiórce.

wygrać z tak potężnym i bezlitosnym przeciwnikiem, jakim jest rak. Potrzebuję środków na leczenie i opiekę psychologiczną w tym najtrudniejszym czasie mojego życia. Z góry dziękuję każdemu z osobna, kto zdecyduje się mnie wesprzeć - pisze Marta Hałas.

W mediach społecznościowych Marta Hałas informuje, że nowotwór dał przerzuty, Młoda kobietę czeka też amputacja. - Sprawa się skomplikowała i potrzebuję Waszej pomocy jeszcze bardziej, Ewing dał przerzuty, już nie będę w pełni zdrowa, ale możemy go jeszcze zatrzymać. Proszę Was o pomoc, na siepomaga możecie mnie wesprzeć finansowo, jednorazowo lub regularnie co miesiąc oraz oddać na mnie 1,5% podatku. Każda pomoc, czy udostępnienie, czy złotówka na zbiórce, jest bardzo ważna. Błagam Was o pomoc i życzę Wam zdrowia - apeluje Marta Hałas. ©©

WYDARZENIE KONCERT KOŁĘD, WYRÓŻNIENIA DLA ARTYSTÓW I PRACOWNIKÓW. BYŁO WIELU ZNANYCH GOŚCI

Piękny jubileusz naszego skansenu

Patryk Chruślak
Radom

Noworoczny Koncert Kołęd Rodzinnej Orkiestry Józka Brody w niedzielę, 11 stycznia, stał był początkiem obchodów 50-lecia Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu.

Wypełniona publicznością Sala Koncertowa imienia Krzysztofa Pendereckiego w Zespole Szkół Muzycznych imienia Oskara Kolberga zamieniła się tego wieczoru w miejsce wspólnego świętowania, w którym tradycja, pamięć i emocje spotkały się z żywą kulturą.

Uroczystość otworzył konfiansjer Wojciech Szymański, podkreślając wyjątkowy charakter wydarzenia inaugurującego jubileusz instytucji, która od pięciu dekad chroni i popularyzuje dziedzictwo kulturowe regionu radomskiego oraz Mazowsza. Gala odbyła się pod Honorowym Patronatem Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika i zgromadziła licznych przedstawicieli władz

państwowych i samorządowych, świata kultury, twórców ludowych, artystów, sponsorów oraz partnerów Muzeum.

Wśród przybyłych gości byli: Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik, Wicewojewoda Mazowiecki Patryk Fajdek, poseł Mirosław Maliszewski i Konrad Fryszak, Wiceprezydent Radomia Bartosz Bednarczyk, radni wojewódzcy i miejscy, dyrektorzy instytucji kultury, duchowni oraz osoby od lat związane z Muzeum. Szczególnie ciepło przywitano byłych i obecnych pracowników instytucji – tych, którzy przez dekady budowali jej tożsamość i wyjątkowy charakter.

Część oficjalna wydarzenia została wzbogacona występami okolicznościowymi Dyrektora Muzeum Ilony Jaroszek, przedstawicieli władz województwa i miasta Radomia. Wypowiedzi pełne refleksji i wdzięczności przeplatały się z momentami wzruszenia, dumy i wspomnień o historii Muzeum oraz jego znaczeniu dla lokalnej społeczności.



Jubileusz 50-lecia radomskiego skansenu, czyli Muzeum Wsi Radomskiej. Nagrody wręczali między innymi marszałek Adam Struzik i radna Magdalena Nowacka.

Szczególne miejsce w programie gali zajęło wręczenie Medali Pamiątkowych „Pro Masovia” oraz Dyplomów Uznania Marszałka Województwa Mazowieckiego twórcom ludowym, zespołom i osobom

współpracującym z Muzeum. Uhonorowani artyści, rzemieślnicy i animatorzy kultury zostali nagrodzeni za pasję, konsekwencję i troskę o zachowanie niematerialnego dziedzictwa regionu. Ceremonii towa-

rzyszyły dziewczęta z zespołu „Guzowianki” w tradycyjnych strojach ludowych.

Uzupełnieniem tej części uroczystości były dyplomy oraz podziękowania wręczone przez dyrektora Ilonę Jaroszek

twórcom, artystom i przyjaciółom Muzeum – osobom i instytucjom od lat zaangażowanym w ochronę i upowszechnianie kultury ludowej. Był to ciepły, osobisty moment gali, który spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności.

Narracyjną klamrą wieczoru były filmowe przerywniki „Cztery pory roku”, ukazujące Muzeum Wsi Radomskiej w rytmie natury – od zimowej ciszy po jesienną zadumę. Obrazy przywoływały skojarzenia z powieścią „Chłopi” Władysława Reymonta, tworząc niezwykłą opowieść o miejscu, które żyje w harmonii z przyrodą i tradycją.

Kulminacją wydarzenia był Noworoczny Koncert Kołęd w wykonaniu Rodzinnej Orkiestry Józka Brody. Autentyczność, energia i radość płynąca ze sceny porwały publiczność. Koncert stał się nie tylko artystycznym finałem gali, lecz także symbolicznym mostem łączącym przeszłość z teraźniejszością – godnym początkiem jubileuszowego roku Muzeum Wsi Radomskiej. ©©

REKLAMA

0011460140

EEC Trends 2026: Polska i Europa wobec nowych wyzwań geopolitycznych. Prolog Europejskiego Kongresu Gospodarczego w lutym w Warszawie

Polska i Europa stoją przed szeregiem strategicznych wyzwań obejmujących bezpieczeństwo, niezależność, odporność i konkurencyjność. Problemy te dotyczą kluczowych sektorów – energetyki, obronności, cyberbezpieczeństwa, infrastruktury oraz przemysłu – a ich rozwiązanie wymaga ścisłej współpracy między biznesem, administracją publiczną i decydentami. W obliczu dynamicznie zmieniającej się sytuacji geopolitycznej konieczny staje się pogłębiony dialog o tym, jak budować stabilny rozwój w oparciu o długofalowe, strategiczne inwestycje publiczne. Po raz kolejny podejmie go EEC Trends, którego uczestnicy ocenią także znaczenie dołączenia Polski do grona państw G-20 oraz potencjału, jaki niesie to dla krajowej gospodarki. Wydarzenie odbędzie się 9 lutego 2026 r. w hotelu Sheraton Grand Warsaw. Stanowi prolog Europejskiego Kongresu Gospodarczego, największego spotkania



biznesowego w Europie Centralnej. 18. edycja kongresu odbędzie się w terminie 22-24 kwietnia 2026 r. w Katowicach.

Jak co roku, w gronie przedstawicieli rządu i samorządów, biznesu, nauki i mediów, podejmowane będą najistotniejsze tematy spo-

łeczno-gospodarcze – od globalnych wyzwań geopolitycznych po kierunki transformacji energetycznej, cyfrowej i przemysłowej.

– EEC Trends to kluczowy moment w cyklu przygotowań do Europejskiego Kongresu Gospodarczego – to etap diagnozy i refleksji, który nadaje ton całorocznej dyskusji o gospodarce – mówi Wojciech Kuśpik, prezes Grupy PTWP, inicjator i organizator Europejskiego Kongresu Gospodarczego. – To także przestrzeń, w której wspólnie ze społecznością kongresu formułujemy najważniejsze pytania o przyszłość: o bezpieczeństwo, odporność i konkurencyjność polskiej i europejskiej gospodarki.

Tegoroczna edycja konferencji będzie próbą całościowego spojrzenia na procesy, które dziś w największym stopniu definiują pozycję gospodarki w zmieniającym się świecie. Dyskusje obejmą szerokie spektrum tematów – od globalnych przesunięć sił i rosnącej roli geopolityki w kształtowaniu rzeczywistości gospodarczej, po wyzwania wewnętrzne, które determinują tempo rozwoju i konkurencyjność Polski oraz Unii Europejskiej.

Środowiskowy Dom Samopomocy w Szydłowcu rozpoczął działalność

Patryk Chruślak
Szydłowiec

Z końcem grudnia ubiegłego roku odbył się Dzień Otwarty w nowo powstałym Środowiskowym Domu Samopomocy w Szydłowcu.

Jednostka organizacyjna Powiatu Szydłowieckiego mieści się w Szydłowcu na ulicy Kościuszki 297. Celem funkcjonowania obiektu jest stworzenie domu otwartego na potrzeby drugiego człowieka. Każdy uczestnik znajdzie tu wsparcie i życzliwość.

Dzięki dofinansowaniu otrzymanemu z Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego, powiat szydłowiecki zyskał nową placówkę, która będzie wspierać osoby z zaburzeniami psychicznymi i niepełnosprawnością intelektualną, a także zapewniać im lepsze warunki do życia i rozwoju.

Placówka powstała, by służyć dorosłym osobom przewlekłe psychicznie chorym, z niepełnosprawnością intelektualną, z przewlekłymi zaburzeniami czynności psychicznych, oraz ze spektrum autyzmu i z niepełno-

sprawnościami sprzężonymi, którzy są mieszkańcami powiatu szydłowieckiego.

W trakcie Dnia Otwartego w Środowiskowym Domu Samopomocy w Szydłowcu uczestnicy oraz ich rodziny mogli zwiedzić obiekt i porozmawiać z kadrami.

Dzięki profesjonalnie wyposażonym pracownikom, doświadczonej i przyjaznej kadrze i indywidualnemu podejściu, Środowiskowy Dom Samopomocy stanie się miejscem, gdzie każdy może odnaleźć swoje pasje i poczucie bezpieczeństwa. Placówka zapewnia bezpłatny transport dla mieszkańców powiatu szydłowieckiego, a wszystkim uczestnikom oferuje ciepłe posiłki w ramach treningu kulinarnego. Zajęcia odbywają się w profesjonalnie wyposażonych pracowniach: muzycznej, multi-medialnej, kulinarnej, artystycznej, przyrodniczej oraz rehabilitacyjnej.

Osoby zainteresowane uczestnictwem lub poszukujące dodatkowych informacji mogą skontaktować się z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Szydłowcu, ulica Metalowa 7, lub telefonicznie (48) 617-47-15.



Z końcem grudnia odbył się Dzień Otwarty w nowym Środowiskowym Domu Samopomocy w Szydłowcu.

AUTOREKLAMA

Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i echodnia.eu/nekrologi

0011461382

Pani Justynie Ślusarczyk i Pani Beacie Radek
wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy i Teściowej

składają

Dyrekcja i Pracownicy Świętokrzyskiego Centrum Ratownictwa
Medycznego i Transportu Sanitarnego w Kielcach

Ksiądz Stanisław Łabendowicz profesorem belwederskim

Julia Sosnowska
Radom/Warszawa

Prezydent Polski Karol Nawrocki wręczył w środę, 7 stycznia, tytuły profesorów nauczycielom akademickim oraz pracownikom nauki i sztuki.

Wśród uhonorowanych jest ksiądz związany z Radomiem - Stanisław Łabendowicz, profesor nauk teologicznych w dyscyplinie nauki teologiczne.

- Jesteście Państwo, świat nauki, polscy profesorowie, polscy naukowcy, niezbędni do tego, aby Polska rozwijała się w kierunku dobrobytu, świadomości i rozwoju, którego wszyscy oczekujemy w XXI wieku. Wielkie gratulacje, podziękowania - podkreślił prezydent podczas uroczystości.

Tytuł profesora belwederskiego to najwyższe wyróżnienie w polskim systemie akademickim. Ksiądz Stanisław Łabendowicz, poprzez swoją działalność naukową i dydaktyczną, znacząco wpłynął na rozwój katechetyki w Polsce, przygotowując tysiące katechetów i publikując prace, które są fundamentem współczesnej edukacji religijnej.

Ksiądz Stanisław Łabendowicz urodził się 25 stycznia 1954 roku w Końskich. Po maturze rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu, które ukończył w 1981



Prezydent Polski Karol Nawrocki wręcza akt nominacji związanemu z Radomiem księdzu Stanisławowi Łabendowiczowi (również na małym zdjęciu).

roku, przyjmując święcenia kapłańskie. Następnie kontynuował naukę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II, uzyskując tytuł magistra, a później stopień doktora i doktora habilitowanego.

Od początku swojej pracy naukowej ksiądz Stanisław Łabendowicz był związany z dydaktyką katechetyki. Prowadził zajęcia w Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu, pełnił funkcję wizytatora nauczania religii, dyrektora Kursów Katechetycznych oraz Studium Katechetycznego. W latach późniejszych wykładał

na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz w Instytucie Teologicznym w Radomiu.

Ksiądz Stanisław Łabendowicz jest autorem kilkuset publikacji naukowych. Jego badania koncentrują się na formacji

Ksiądz Stanisław Łabendowicz, poprzez swoją działalność naukową i dydaktyczną, znacząco wpłynął na rozwój katechetyki w Polsce

katechetów, katechezie dorosłych, dydaktyce i metodyce katechezy oraz katechezie permanentnej.

Jako promotor wypromował sześciu doktorów nauk teologicznych w zakresie katechetyki, a także jest promotorem kilkuset prac magisterskich, licencjackich i podyplomowych. Brał udział w licznych przewodach doktorskich, zarówno jako recenzent, jak i członek komisji egzaminacyjnych, a także opracował wiele recenzji w postępowaniach o nadanie stopnia doktora habilitowanego. ©

Radomski sportowiec Marcin Dziosa pilnie potrzebuje pomocy. Walczy z nowotworem

Maciej Kwiatkowski
Radom

Marcin Dziosa, były szczypiornista AZS Politechniki Radomskiej ponad dwa miesiące temu usłyszał diagnozę, która zatrzymała jego świat.

Obecnie Radomianin toczy najważniejszą walkę o życie, a zwyciężyć ją pomagają najbliżsi oraz ludzie ze środowiska sportowego.

- Nazywam się Marcin Dziosa. Mam przed sobą jeszcze wiele planów, marzeń i zwykłych chwil, które chciałbym przeżyć. Niestety dziś najważniejsza jest jedna - walka o życie. Ponad dwa miesiące temu usłyszałem diagnozę, która zatrzymała cały mój świat: Nowotwór złośliwy mózgu C7.1.1. Pierwsze badanie histopatologiczne,



Marcin Dziosa, zawodnik AZS Politechniki Radomskiej.

które było niejednoznaczny wynikiem wskazało na High-grade Glioma G4, Oligodendroglioma G3. Niestety wynik genetyczny zmienił całkowicie obraz sytuacji. Glioblastoma w stopniu IV czyli glejak wielopostaciowy o najwyższej agresywno-

ści. 2-go września przeszedłem operację usunięcia guza mózgu, który zlokalizowany był w płacie skroniowo-czołowym lewej strony. Okres rekonwalescencji, kontroli lekarskich, konsultacji, a następnie 6 tygodni radioterapii połączonej z chemioterapią. Był to dla mnie ogromny wysiłek, ale wiedziałem, że muszę zrobić wszystko, by dać sobie szansę. Po zakończeniu standardowej terapii stanąłem jednak przed kolejną trudną prawdą - to za mało. W moim przypadku konieczne są dalsze, niestandardowe i nierefundowane formy leczenia, które mogą przedłużyć życie, poprawić jego jakość i dać możliwość utrzymania choroby w ryzach - czytamy w opisie Radomianina, jaki pojawił się na profilu pomagam.pl.

Potrzebne jest 300 000 złotych, W zbiórkę już włączyły się osoby z kręgu znajomych Mar-

cina, a także koledzy z zespołu i środowisko sportowe.

- Marcin to były piłkarz AZS Politechniki Radomskiej. Grał na pozycji rozgrywającego i był twardym obrońcą. Przez wiele lat reprezentował barwy Politechniki w rozgrywkach I Ligi i w Akademickich Mistrzostwach Polski. Zawsze dawał z siebie wszystko, a teraz potrzebuje wsparcia naszej społeczności. Prosimy o wpłaty i rozgłaszanie zbiórki - zakomunikował między innymi, Wojciech Bień, kolega z boiska Marcina, a obecnie prezes żeńskiego zespołu ELMAS-KPS APR Radom.

Marcin Dziosa prosi o pomoc: - Każda złotówka przybliży mnie do tego, by móc dalej walczyć - z nadzieją i godnością. Będę wdzięczny za każdą wpłatę, każde udostępnienie i dobre słowo. Z całego serca dziękuję - napisał.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Czy doszło do molestowania?

Policja wyjaśnia zdarzenie, do którego miało dojść z udziałem policjanta w nocy z niedzieli na poniedziałek w jednym z warszawskich hoteli.

„28-letnia kobieta powiadomiła obsługę hotelu, że nowo poznany mężczyzna miał wlaść się do jej pokoju i w pewnym momencie dopuścić się jej molestowania. Recepcjonista natychmiast zadzwonił na numer alarmowy. Na miejscu okazało się, że wskazanym przez zgłaszającą mężczyzną jest funkcjonariusz, który odbywa staż adaptacyjny w sto-

licy” – informuje policja. Do zdarzenia miało dojść, gdy policjant nie był na służbie.

Komenda Stołeczna Policji informuje, że o sprawie poinformowano prokuraturę i Biuro Spraw Wewnętrznych Policji. Ze wstępnych ustaleń, w tym zapoznania się z monitoringiem, wynika, że 28-latek nie wlaść się do pokoju. Kobieta przekazała mężczyźnie kartę magnetyczną do drzwi, a następnie razem weszli do środka. Mężczyzna opuścił pokój po niespełna 4 minutach – informuje policja.

ZAMBRÓW

Minister nie da się zastraszyć



Brutalnie zaatakowano moją rodzinę, zakłócono mir domowy, ale nie dam się zastraszyć – tak skomentował w poniedziałek minister rolnictwa Stefan Krajewski piątkowe zdarzenie przed jego domem, gdzie została rozlana gnojówka. Podkreślił, że „granica została przekroczona”.

WROCŁAW

Zarzuty korupcji dla urzędników

Siedmiu wrocławskich urzędników usłyszało zarzuty przyjmowania korzyści finansowych i osobistych w zamian za przyspieszenie rejestracji pojazdów. Wszyscy zatrzymani to urzędnicy Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego we Wrocławiu oraz Urzędu Miejskiego we Wrocławiu. Prokurator przedstawił podejrzanym zarzuty doty-

czące przyjmowania korzyści majątkowych oraz osobistych w zamian za rozpoznawanie wniosków o rejestrację pojazdów z naruszeniem obowiązujących procedur. W ten sposób zarejestrowano ponad 1 tys. pojazdów, a podejrzewani mieli przyjąć ponad 100 tys. zł łapówek.

Podejrzanym grozi do 10 lat więzienia. PAP

BIESZCZADY

Niedźwiedzie w Bieszczadach mimo śniegu i mrozu jeszcze na początku stycznia były widywane w okolicach domów. – Teraz, od kilku dni, zapewne drzemia, bo silny mróz je usypia, choć tylko na jakiś czas – powiedział rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. Mowa o około 300 osobnikach z tego rejonu. Niedźwiedzie zapadają w dłuższą drzemkę, gdy w górach leży około jednego metra śniegu.

Zbigniew Ziobro z azylem politycznym na Węgrzech

Marcin Koziestański
Warszawa

– Były minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro uzyskał azyl polityczny na Węgrzech – poinformował wczoraj jeden z jego pełnomocników mecenas Bartosz Lewandowski.

Na platformie X mec. Lewandowski podał, że azyl polityczny został przyznany Ziobrze przez rząd węgierski w związku z działaniami prokuratury, „w wyniku których doszło do szeregu działań noszących znamiona politycznie motywowanych represji politycznych”.

Sam Ziobro przekazał za pośrednictwem X, że wystąpił o objęcie międzynarodową ochroną swojej żony. „Podjąłem decyzję, że nie pozwolę, aby moje dzieci zostały pozbawione opieki matki, a moja żona – w zastępstwie za mnie – stała się ofiarą psychopatycznej zemsty Donalda Tuska” – napisał polityk.

Były szef MS jest jednym z podejrzanych w prowadzonym przez prokuraturę śledztwie dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości. Prokuratura podejrzewa Ziobrę o popełnienie łącznie 26 przestępstw. 7 listopada Sejm uchylił mu immunitet w odniesieniu do wszystkich 26 zarzutów; wyraził również zgodę na jego zatrzymanie i aresztowanie.

Zbigniew Ziobro podziękował premierowi Węgier Vikto-



Zbigniew Ziobro jest jednym z podejrzanych w śledztwie dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości

rowi Orbanowi za udzielenie mu przez Węgry ochrony międzynarodowej. „Podjąłem decyzję o pozostaniu za granicą do czasu, gdy w Polsce zostaną przywrócone rzeczywiste gwarancje praworządności” – napisał na platformie X Ziobro.

„Czynię to w imię zasad, którymi zawsze się kierowałem i z powodu których stałem się dziś celem osobistej zemsty Donalda Tuska i jego środowiska. Stałem się obiektem polowania i nagonki dlatego, że jako Prokurator Generalny zainicjowałem liczne śledztwa dotyczące ich korupcji i złodziejstwa” – ocenił.

”

Mam też smutną refleksję, że Kościół, zamiast poszukiwać prawdy, zajął się linczem i łatwymi wyjaśnieniami

Barbara Nowacka, minister edukacji

mniemania niewinności oraz niezależności sądów”.

Z kolei szef kancelarii prezydenta Zbigniew Bogucki, pytany w poniedziałek rano w telewizji w Polsce24, czy traktuje skorzystanie przez Ziobrę z azylu politycznego na Węgrzech jako walkę czy ucieczkę, podkreślił, że „jest to walka”.

– Pamiętajmy, że pan minister Ziobro jest też człowiekiem ciężko chorym, który walczył z nieuleczalną, można powiedzieć, śmiertelną chorobą. (...) Z drugiej strony mamy ludzi, właściwie bez żadnych skrupułów, ludzi, którzy zrobią wszystko dla swoich politycznych celów – powiedział Bogucki.

Jego zdaniem sytuacja ta jest kolejną „bardzo dużą porażką rządu Tuska i ministra Żurka”.

„Azyl na Węgrzech to wprost idealne podsumowanie kariery Ziobry. Były minister sprawiedliwości uciekający jak tchórz przed polskim wymiarem sprawiedliwości. Totalny upadek!” – napisał na portalu X minister koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak.

„PiS = złodziejstwo. Kolejny PiSowski uciekinier z azylem u człowieka Putina” – skomentował europoseł Michał Szczerba.

„Next stop Minsk or Moscow?” [Następny przystanek Minsk czy Moskwa?] – pyta z kolei minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski. PAP

PiS mówi o walce, rząd o ucieczce

Do decyzji węgierskiego rządu odniósł się m.in. szef klubu PiS, były minister obrony Mariusz Błaszczak. W swoim wpisie na platformie X ocenił, że decyzja Węgier jest „oparta na realnych przesłankach”, a obawy o to, że Ziobro nie może liczyć na uczciwy i bezstronny proces w kraju, są „w pełni uzasadnione”.

Ocenił on m.in., że od dłuższego czasu w debacie publicznej pojawiały się wypowiedzi przedstawicieli obecnej władzy, które „podważały zasadę do-

Ponowne rozpatrzenie europejskiego nakazu aresztowania wobec Romanowskiego. Sędzia Łubowski wyłączony

oprac. Marcin Koziestański
Warszawa

Sąd Okręgowy w Warszawie wyłączył sędziego Dariusza Łubowskiego od rozpoznania ponownego wniosku o wydanie ENA wobec posła PiS Marcina Romanowskiego.

– Wniosek o wyłączenie sędziego Łubowskiego od rozpoznania ponownego wniosku o wydanie ENA w sprawie Marcina Romanowskiego został uwzględniony

– powiedziała rzeczniczka prasowa Sądu Okręgowego, sędzia Anna Ptaszek. Dodała, że jest to postanowienie, na które nie służy zażalenie.

W związku z tym, jak wyjaśniła sędzia Ptaszek, teraz sprawa ponownego wniosku o wydanie ENA wobec Romanowskiego „trafi do losowania i zostanie wylosowany nowy sędzia”.

W grudniu ub.r. SO uchylił ENA wobec Romanowskiego, wydane w ramach śledztwa do-

tyczącego działalności Funduszu Sprawiedliwości w czasach PiS. Decyzja została podjęta jednoosobowo przez sędziego Łubowskiego na posiedzeniu niejawnym.

O uchyleniu ENA mówił też obrońca Romanowskiego, mec. Bartosz Lewandowski. Jak wtedy informował PAP, sąd podzielił jego pogląd, iż w śledztwie dotyczącym Romanowskiego dochodziło do „bezprawnego nacisku politycznego, a działania organów ścigania sta-

nowią zagrożenie dla praw i wolności chronionych w konstytucji i prawie międzynarodowym”. – Sąd uznał, że nie istnieje ważny interes państwa do dalszego utrzymywania europejskiego nakazu aresztowania – mówił mec. Lewandowski.

Marcin Romanowski – poseł PiS, były wiceminister sprawiedliwości, jest podejrzewany w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości o popełnienie łącznie 19 przestępstw. PAP

Papież przyjął liderkę wenezuelskiej opozycji Marię Corinę Machado

oprac. Anna Nagel
Watykan

Papież Leon XIV przyjął w poniedziałek na audiencji liderkę wenezuelskiej opozycji, laureatkę Pokojowej Nagrody Nobla Marię Corinę Machado.

Do spotkania doszło dziewięć dni po akcji sił USA w Wenezueli, które pojmaly i wywoziły dotychczasowego przywódcę tego kraju Nicolasa Maduro i jego żonę Cilię Flores.

Szczegóły spotkania nie są znane.

Machado, liderka opozycji, odniosła przytłaczające zwycięstwo w prawyborach obozu demokratycznego, ale sądy podległe reżimowi w Caracas zablokowały jej kandydaturę

w wyborach prezydenckich w 2024 roku. W 2025 r. otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla za walkę o demokrację.

Tuż po akcji sił USA Leon XIV oświadczył na spotkaniu z wiernymi, że „dobro umiowanego narodu wenezuelskiego musi przeważać nad wszelkimi innymi względami oraz prowadzić do przewyciężenia przemocy i podjęcia drogi sprawiedliwości i pokoju”. Jak podkreślił, zapewni to suwerenność kraju, praworządność, poszanowanie praw człowieka i obywatelskich. Zapowiedział też o wspólną budowę spokojnej przyszłości „ze szczególną uwagą wobec najuboższych, którzy cierpią z powodu trudnej sytuacji ekonomicznej”.

PAP



Maria Corina Machado to jedna z najważniejszych postaci wenezuelskiej opozycji

Donald Trump: Poważnie rozważam atak na Iran

oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Prezydent USA powiedział, że poważnie rozważa przeprowadzenie ataku na Iran w reakcji na tłumienie antyreżimowych protestów. Dodał jednak, że władze Iranu chcą rozmawiać i że może się z nimi spotkać.

Trump odniósł się do sytuacji w Iranie i swoich groźb użycia siły podczas rozmowy z dziennikarzami na pokładzie samolotu Air Force One. Pytany, czy poważnie rozważa opcję ataku na Iran, potwierdził, że „przygląda się temu”, dodając, że zamierza spotkać się z synem byłego szacha Iranu Rezą Pahlawim, który namawia USA do ataków na reżim. Trump wcześniej dwukrotnie groził irańskiemu reżimowi mocną odpowiedzią, jeśli będzie strzelać do uczestników antyreżimowych protestów. Prezydent dodał, że otrzymuje raporty na temat sytuacji niemal co godzinę.

– Niektórzy protestujący zginęli stratosowani w panice, było ich tak wielu (...) a niektórzy zostali zastrzeleni. Dostają raporty co godzinę i podejmujemy decyzję – oznajmił. Zaznaczył też, że ma „bardzo mocne opcje na stole”. Prezydent ujawnił też, że „przywódcy Iranu” zadzwonili do niego w sobotę i „chcą negocjować”. Dodał, że może się z nimi spotkać, ale ocenił również, że być może będzie



Donald Trump na pokładzie samolotu Air Force One powiedział mediom, że zastanawia się nad możliwością ataku na Iran. Dodał, że jest gotów na spotkanie z władzami Iranu

zmuszony do działania przed rozmowami.

Odnosząc się do możliwości irańskiego odwetu na siły USA w regionie lub inne amerykańskie obiekty, Trump zagroził, że USA „odpowiedzą z siłą, jakiej jeszcze nie widzieli”.

Według „Wall Street Journal”, Trump spotka się we wtorek z czołowymi członkami gabinetu i wojska, by omówić sposób odpowiedzi na irańskie protesty. Opcje działań w Iranie mają obejmować m.in. wzmocnienie antyrządowych głosów w internecie, cyberataki przeciwko irańskim obiektom woj-

skowym i cywilnym, nałożenie większych sankcji na reżim oraz ataki wojskowe.

Poza tematem Iranu Trump oznajmił też, że prowadzi rozmowy z władzami Kuby, którym zagroził w niedzielę rano. Nie zdradził jednak szczegółów tych rozmów, mówiąc jedynie,

Trump wcześniej groził irańskiemu reżimowi mocną odpowiedzią, jeśli będzie strzelać do uczestników antyreżimowych protestów

że zadba o ludzi, którzy musieli uciekać z Kuby do USA.

Trump chwalił również współpracę z nowymi władzami reżimu w Wenezueli, zapowiadając, że „w pewnym momencie” spotka się z następczynią Nicolasa Maduro Delcy Rodríguez. Zapewniał też, że firmy naftowe nie mają się czego obawiać, jeśli chodzi o ryzyko inwestycji w Wenezueli.

– Będą gwarancje, będą bezpieczeństwo, nie będzie problemu. (...) Oni mieli problemy w przeszłości, bo nie mieli Trumpa jako prezydenta. Mieli głupich ludzi – ocenił. PAP

20 osób zginęło w starciu ze słoniem. Trwa oblawa

Marcin Koziestański
Indie

W ciągu dziewięciu dni dzięki słoń zabił co najmniej 20 osób w indyjskim stanie Jharkhand. Zwierzęcia do tej pory nie udało się schwytać.

Do zgonów doszło między 1 a 9 stycznia w rejonach leśnych Chaibasa i Kolhan w dystrykcie West Singhbhum, które są częścią jednego z największych lasów Sal w Azji. Konflikty między ludźmi a słoniami zdarzają się w tym regionie od lat, a urzędnicy i naukowcy łączą je z kurczeniem się pokrywy leśnej, fragmentacją siedlisk i wzmogłą aktywnością człowieka w pobliżu korytarzy migracyjnych słoń.

Władze poinformowały, że w celu odnalezienia słoń prowadzona jest zakrojona na szeroką skalę operacja poszukiwaw-

cza, w którą zaangażowanych jest ponad 100 pracowników leśnictwa.

Władze ogłosiły wypłatę odszkodowań dla rodzin ofiar. „To bezprecedensowa sytuacja. Po raz pierwszy w tym regionie tak dużą liczbę ofiar śmiertelnych powiązano z jednym samcem słoń” – powiedział Kuldeep Meena, oficer leśny dywizji, dodając, że cały obszar został postawiony w stan najwyższej gotowości, aby zapobiec dalszym stratom w ludziach i mieniu.

Dodał, że ich natychmiastowym priorytetem jest odnalezienie, złapanie i bezpieczne wypuszczenie zwierzęcia na wolność.

Sędzia okręgowy Chandan Kumar poinformował BBC, że wśród 20 ofiar śmiertelnych jest m.in. robotnik leśny. Władze ogłosiły wypłatę odszkodowań pieniężnych dla ich rodzin.

Złote Globy rozdane. Cztery statuetki dla filmu „Jedna bitwa po drugiej” Andersona

oprac. Anna Nagel
Los Angeles

W hotelu Beverly Hilton w Beverly Hills odbyła się gala 83. edycji Złotych Globów. Nagradzane są najlepsze filmy i produkcje telewizyjne oraz ich twórcy.

83. ceremonia wręczenia Złotych Globów stała się triumfem reżysera Paula Thomasa Andersona i jego filmu „Jedna bitwa po drugiej”, nagrodzonego za najlepszą reżyserię, najlepszy scenariusz i jako najlepszy musical lub komedia. Występująca w filmie Teyana Taylor została uznana za najlepszą aktorkę drugoplanową.

Anderson, dziękując za wyróżnienie na gali w Los Angeles, powiedział, że tworzenie filmów to „jedyne legalny sposób na bycie paranoikiem w świetle



Paul Thomas Anderson ze statuetką Złotego Globu

reflektorów”. Film utrzymany w charakterystycznym dla twórcy stylu koncentruje się na psychologii bohaterów, napięciach i emocjach w relacjach międzyludzkich.

Najlepszym w kategorii film nieanglojęzyczny okazał się

brazylijski „Tajny agent” w reżyserii Klebera Mendonça Filho. To osadzony w latach 70. ub. wieku thriller polityczny, opowiada o losach mężczyzny uciekającego przed brutalną rzeczywistością brazylijskiej dyktatury wojskowej.

Statuetkę dla najlepszego filmu dramatycznego dostał wyprodukowany w Wielkiej Brytanii „Hamnet”. Reżyserką filmu jest Chloé Zhao, nagrodzona również Oscarem za „Nomadland”. Intymna historia osadzona w XVI-wiecznej Anglii opowiada o głębokiej żałobie Agnes i Williama Szekspira po stracie syna, która stała się inspiracją dla powstania słynnego dramatu „Hamlet”. Grającą rolę Agnes Jessie Buckley odebrała statuetkę dla najlepszej aktorki. Polak Łukasz Żal odpowiadał za zdjęcia przy tej produkcji.

Paul Thomas Anderson zdobył nagrodę dla najlepszego reżysera, Teyana Taylor – nagrodę za najlepszą rolę drugoplanową w filmie fabularnym, a Michael B. Jordan – nagrodę za najlepszą rolę drugoplanową w filmie dramatycznym. W kategorii filmowej Owen Cooper wygrał nagrodę dla najlepszego aktora drugoplanowego w filmie „Nastolatek”, a jego partnerka Erin Doherty – nagrodę za najlepszą rolę drugoplanową w filmie TV.

Wieczór okazał się słodko-gorzki dla twórców horroru „Grzesznicy” Ryana Cooglara. Film dostał siedem nominacji i był uznawany za wielkiego faworyta tegorocznego rozdania nagród, zdobył Złoty Glob w kategorii produkcji z największą oglądalnością lub najbardziej dochodowych oraz za muzykę. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,60

EURO
1 EUR

4,20

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,52

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,84

JEN
100 JPY

2,28

DANE WG NBP Z DNIA 12.01.2026, G. 12:00

TECHNOLOGIE FIRMY MUSZĄ ZMIENIĆ STRATEGIĘ

Czas prowizorek się kończy

Oprac. Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Wykorzystanie sztucznej inteligencji w biznesie bardzo przyspieszyło, ale jeszcze nie radzimy sobie z jej skalowaniem. Nadchodzące miesiące pokażą, które organizacje są rzeczywiście gotowe na kolejny etap transformacji, wymagający solidnej infrastruktury, odpowiednich kompetencji i jasnych zasad bezpieczeństwa.

Od modernizacji sieci, przez nowe modele pracy z danymi, po rozwiązanie kwantowe. Prezentujemy kilka obszarów, które będą miały kluczowe znaczenie dla dalszego rozwoju technologii w 2026 roku.

Sztuczna inteligencja znalazła się na rozdrożu

Widać wyraźnie, że dotychczasowe systemy nie nadążają za wymaganiami współczesnych technologii. Wiele firm, chcąc szybko wdrożyć rozwiązania AI, nakłada kolejne warstwy prowizorycznych usprawnień na systemy, które już dawno osiągnęły kres wydolności. Skutkiem jest narastający „dług technologiczny”, czyli fundamenty, które nie przystają do obecnej skali, tempa i wymogów bezpieczeństwa.

Ta diagnoza brzmi poważnie, ale niesie też szansę. Paradoksalnie to właśnie organizacje mające najwięcej do nadrobienia mogą najszybciej wyprzedzić konkurencję. Inwestycja w bezpieczną, wydajną i skalowalną infrastrukturę pozwoli nie tylko nadrobić zaległości z przeszłości, ale też stworzyć solidne zaplecze gotowe na rozwój AI i dalszą transformację.

AI przenosi się na brzeg sieci, czyli bliżej źródła danych

Dane są paliwem dla sztucznej inteligencji, a ich realne zasoby dopiero zaczynamy odkrywać. Według prognoz, 22,4 miliarda urządzeń IoT wygeneruje w 2026 r. ponad 90 zetta-

bajtów danych. To ogromny, dziś wciąż niewykorzystany potencjał.

W 2026 roku organizacje zaczną realnie wykorzystywać dane z systemów telemetrycznych, maszyn oraz IoT i IIoT (Industrial IoT). Dzięki modelom tworzącym dla konkretnych branż AI będzie w stanie łączyć i analizować te informacje na skalę niedostępną dla człowieka. Kluczowe stanie się przenoszenie przetwarzania bliżej źródeł danych, co w środowiskach przemysłowych pozwoli lepiej chronić wrażliwe informacje.

„Organizacje w naszej części świata już dziś wyznaczają kierunek w obszarze zrównoważonego rozwoju i zgodności regulacyjnej. Lokalne przepisy przyspieszają inwestycje w energooszczędne rozwiązania chmurowe i brzegowe, dostosowane do realiów poszczególnych rynków. Silne regulacje dotyczące prywatności w Europie oraz dynamiczny rozwój inteligentnych miast w Afryce sprawią, że region EMEA stanie się poligonem doświadczalnym dla bezpiecznej, skalowalnej AI, przetwarzającej dane blisko ich źródła” – komentuje Chintan Patel, dyrektor ds. technologii Cisco w regionie EMEA.

Z danych IIoT korzystają już dziś firmy z sektora produkcji, energetyki i logistyki, aby ograniczać przestoje i poprawiać efektywność. W 2026 r. ich wykorzystanie jeszcze przyspieszy, wyznaczając kolejny etap rozwoju AI. Umożliwią to wyspecjalizowane układy do AI oraz technologie takie jak TinyML i federated learning, które pozwalają trenować modele bez centralizowania wrażliwych danych. Aby te rozwiązania mogły się skalować, konieczne będzie wzmocnienie bezpieczeństwa na poziomie infrastruktury.

Co znaczy suwerenność cyfrowa

Zaostrzenie regulacji dotyczących lokalizacji danych sprawi, że państwa i organizacje zaczną inaczej budować swoje zasoby cyfrowe, bliżej



FOT. PAVEL RELIKOWSKI/GAZETA WROCŁAWSKA

Obecne systemy nie nadążają za wymaganiami współczesnych technologii

własnych granic i pod pełną kontrolą. Zapotrzebowanie na krajowe centra danych, lokalne zasoby mocy obliczeniowej i rozwiązania chmurowe spełniające wymogi suwerenności, będzie rosło. Wraz z tym przyspieszą inwestycje w tzw. „sovereign compute” i infrastruktury umożliwiające budowanie modeli AI opartych na wrażliwych, lokalnych zbiorach danych.

Nie oznacza to całkowitego odwrócenia się od globalnych chmur, raczej selektywną migrację, dywersyfikację usług i większy nacisk na kompetencje regionalnych zespołów.

Nową granicą bezpieczeństwa stała się tożsamość

Zaufanie stało się warunkiem koniecznym dla rozwoju AI. W dobie deepfake'ów, problemów z przejrzystością modeli i coraz bardziej złożonych ekosystemów cyfrowych, tradycyjne metody ochrony nie wystarczą. Coraz więcej organizacji będzie inwestować w bezpieczeństwo wbudowane w sieć, zdolne monitorować zachowanie modeli i agentów AI w czasie rzeczywistym.

Według Cisco AI Readiness Index 2025 aż 85% firm w Polsce planuje wdrażać agentów AI. To zapowiada fundamentalną zmianę, skoro agent może błyskawicznie zmieniać rolę i uprawnienia, dotychczasowe systemy zarządzania tożsamością przestają nadążać. Potrzebne będą rozwiązania stworzone specjalnie z myślą o identyfikacji i autoryzacji inteligentnych agentów.

Co więcej, organizacje będą musiały wypracować zasady współpracy człowieka i algorytmu – kto podejmuje decyzje, kto odpowiada za błędy, jak kontrolować dostęp i zachowania agentów.

Nie o tym powinno się dyskutować w erze AI

Debata wokół AI bywa zdominowana przez skrajne narracje („AI zabierze nam pracę” kontra „AI zwiększy naszą produktywność”), zamiast skupiać się na tym, jak realnie przygotować organizacje i pracowników na nadchodzące zmiany. Firmy wdrażają agentów i automatyzację, ale sposób rekrutowania i rozwijania kompetencji wciąż opiera się na starych schematach.

Aby w pełni wykorzystać potencjał technologii, w 2026 roku organizacje będą musiały zainwestować w kompleksowy rozwój kompetencji, od podstaw sieci i cyberbezpieczeństwa, po data science, vibe coding i zaawansowane umiejętności pracy z AI.

„W najbliższych latach wzrośnie skala inwestycji w rozwój kompetencji, programy rozwijające kompetencje cyfrowe oraz spersonalizowanych asystentów AI wspierających naukę. W regionie EMEA, gdzie zespoły są zróżnicowane językowo i kulturowo, takie podejście będzie szczególnie istotne” – komentuje Chintan Patel z Cisco. „Przewagę zyskają organizacje, które upowszechnią kompetencje techniczne i zaczną rozwijać polimatów – specjalistów łączących wiedzę z różnych dziedzin i potrafiących koordynować wykorzystanie inteligentnych technologii w całej organizacji”.

Organizacje myślące długofalowo postawią na rozwijanie kompetencji wewnątrz zespołów i wzmocnianie potencjału pracowników, których już mają. Liderzy kolejnej dekady

odejdą od prostego podziału na role „techniczne” i „nie-techniczne”, stawiając na specjalistów łączących wiedzę biznesową i technologiczną. Upowszechnienie kompetencji technicznych sprawi, że pracownicy staną się architektami rozwiązań, a nie jedynie ich użytkownikami.

Kwant wchodzi do gry

Technologie kwantowe wychodzą poza etap eksperymentów i zaczynają mieć praktyczne zastosowania, m.in. w naukach ścisłych i medycynie. Wraz z tym rośnie potrzeba dostosowania infrastruktury i zabezpieczeń do nowych zagrożeń, w tym inwestycje w kryptografię postkwantową i regionalne centra innowacji kwantowych.

„Cisco pracuje nad siecią wykorzystującą zjawiska kwantowe, umożliwiającą bezpieczną komunikację i współpracę komputerów kwantowych. W tym roku firma zaprezentowała chip generujący miliony splecionych fotonów na sekundę, co pozwala przesyłać sygnały kwantowe przez istniejące światłowody, bez konieczności budowania specjalistycznej infrastruktury” – mówi Chintan Patel.

Rozwijana w ten sposób, skalowalna sieć kwantowa może w przyszłości otworzyć nowe możliwości obliczeniowe i stać się podstawą tzw. internetu kwantowego. W perspektywie kolejnych dekad technologia ta może umożliwić m.in. wyjątkowo bezpieczną komunikację oraz precyzyjne monitorowanie zjawisk klimatycznych i sejsmicznych.

„Silne zaplecze badawcze w Europie, połączone z rosnącymi inwestycjami w technologie kwantowe na Bliskim Wschodzie, stawia region EMEA w roli jednego z globalnych liderów rozwiązań opartych na technologii kwantowej. To właśnie tutaj mogą powstawać projekty o realnym zastosowaniu, odpowiadające na konkretne potrzeby regionalnych rynków” – podsumował Chintan Patel. ©©

GIEŁDA GDYBY SPRZEDAŁ INPOST, MÓGŁBY KUPIĆ POCZTĘ

Rafał Brzoska ma nad czym dumać

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Jedno giełdowe oświadczenie wystarczyło, by rozpalić rynek, uruchomić polityczne spekulacje i postawić pytanie, które jeszcze niedawno brzmiało jak fantazja: czy Rafał Brzoska stoi u progu największej transakcji w historii polskiej logistyki – i jednocześnie największego zwrotu w swojej karierze?

Możliwe przejście InPostu to nie tylko gra miliardów i globalnych graczy, lecz także test dla polskiego kapitału i ambicji człowieka, którego jedni nazywają Elonem Muskem znad Wisły, a inni – najbardziej wpływowym lobbystą III RP. Co dalej: sprzedaż, polityka, a może zupełnie nowy projekt?

InPost na rozdrożu: przejście albo nowy start

Na początku stycznia giełdowa spółka logistyczna InPost poinformowała, że otrzymała wstępną ofertę przejścia wszystkich akcji – bez podania tożsamości oferenta ani konkretnej ceny. Ten komunikat wystarczył, by kurs akcji wystrzelił w górę.

W środę Sky News doniosło, że za wartą około 6 mld euro ofertą przejścia InPostu stoi amerykański fundusz private equity Advent International, który wraz z partnerami tworzy konsorcjum planujące wykup wszystkich akcji notowanego na giełdzie w Amsterdamie operatora paczkomatów i usług logistycznych. Advent – historyczny inwestor InPostu, który wprowadził firmę na giełdę w 2021 r. – miałby powrócić w roli pełnej kontroli nad spółką. InPost potwierdził otrzymanie wstępnej propozycji i powołanie specjalnego komitetu do jej analizy.

Dla Brzoski – przedsiębiorcy, który z paczkomatów stworzył rozpoznawalną markę logistyczną działającą w wielu krajach – taki scenariusz oznaczałby znaczący zysk finansowy, możliwy odpoczynek od codziennego operacyjnego zarządzania firmą i przegląd własnej kariery.

– W przypadku Rafała Brzoski można dostrzec naturalny moment przejścia, który często pojawia się u założycieli po osiągnięciu przez firmę masy krytycznej. InPost przeszedł drogę od innowacyjnego projektu do dojrzałej, międzynarodowej organizacji o bardzo dużej skali operacyjnej. Na tym etapie wyzwania przesuwają się z budowania produktu i rynku

w stronę zarządzania złożonym ekosystemem, optymalizacji procesów i utrzymywania tempa wzrostu w wielu krajach jednocześnie. Dla wielu założycieli jest to moment refleksji nad rolą, jaką chcą pełnić w kolejnej fazie rozwoju spółki, i nie jest to zjawisko wyjątkowe, lecz raczej typowy punkt zwrotny w cyklu życia takich biznesów – mówi w rozmowie ze Strefą Biznesu Mikołaj Sobierajski, analityk XTB.

Rodzi się pytanie, jak potencjalne ograniczenie operacyjnej roli Rafała Brzoski w InPoście mogłoby wpłynąć na dalszy rozwój spółki? Czy firma jest dziś wystarczająco „odpersonalizowana”, by rosnąć bez silnego lidera-założyciela?

– Potencjalne ograniczenie operacyjnej roli Rafała Brzoski nie musiałoby oznaczać osłabienia InPostu. Spółka jest dziś znacznie bardziej „odpersonalizowana” niż kilka lat temu. Posiada rozbudowaną strukturę zarządczą, doświadczony zespół menedżerski oraz procesy, które pozwalają funkcjonować niezależnie od jednej osoby. Oczywiście rola założyciela pozostaje ważna symbolicznie i strategicznie, ale z punktu widzenia codziennego funkcjonowania InPost jest dziś organizacją zdolną do dalszego rozwoju nawet przy mniejszym bezpośrednim zaangażowaniu swojego twórcy – dodaje Sobierajski.

Autorska misja

Czy po przejściu InPostu przez Amerykanów, Brzoska mógłby pozostać na stanowisku prezesa? Sobierajski z XTB ma wątpliwości:

– Scenariusz, w którym Rafał Brzoska pozostaje prezesem po ewentualnym przejściu InPostu, jest w zasadzie ograniczony do fazy przejściowej. W początkowym okresie transakcji jego obecność mogłaby pomóc w zapewnieniu ciągłości operacyjnej, utrzymaniu relacji z kluczowymi partnerami oraz wsparciu procesu adaptacji nowego właściciela. Docelowo jednak pełna sprzedaż pakietu kontrolnego zwykle oznacza przekazanie bieżącego zarządzania innym profesjonalnym menedżerom. Jest to naturalny etap w karierze założyciela po osiągnięciu masy krytycznej spółki, ponieważ umożliwia realizację wartości biznesu i koncentrację na nowych projektach, przy jednoczesnym zachowaniu możliwości udziału w strategicznych decyzjach lub pełnieniu roli doradczcej.

Zatem czy miliarder będzie szukać spełnienia poza biznesem? Jeszcze kilka miesięcy temu Brzoska był wyraźnie

obecny na scenie publicznej nie tylko jako biznesmen, ale także jako lider inicjatywy SprawdaMY – dużego projektu obywatelskiego i eksperckiego na rzecz deregulacji prawa gospodarczego w Polsce. Z ramienia rządu uczestniczył w pracy zespołu przygotowującego propozycje uproszczeń prawnych po to, by ułatwić życie przedsiębiorcom.

SprawdaMY zebrało dziesiątki tysięcy pomysłów i setki ekspertów w celu wypracowania konkretnych propozycji zmian. Efektem były liczne projekty ustaw i propozycje wpływające na uproszczenie systemu podatkowego, administracyjnego czy procedur cyfryzacji usług publicznych.

Brzoska sam podkreślał, że Polska ma jedno z najbardziej uciążliwych regulacji w Europie i że uproszczenie ich może stać się motorem napędowym wzrostu gospodarczego. Ta misja, poza biznesem, może być jednym z jego głównych zajęć w najbliższych latach – niezależnie od tego, czy pozostanie aktywny w operacjach InPost, czy nie.

Jak podkreśla politolog Bartosz Rydliński z UKSW, skala wpływu Rafała Brzoski na debatę publiczną i proces legislacyjny pokazuje, jak potężnym aktorem stał się dziś prywatny biznes w Polsce.

– Jeżeli prawdą są doniesienia, że za wykołajeniem ustawy dotyczącej Państwowej Inspekcji Pracy stały środowiska związane z Brzoską, to mamy do czynienia z dowodem realnej siły politycznej, choć realizowanej poza formalną polityką – ocenia Rydliński.

Jego zdaniem byłby to sygnał, że Brzoska potrafi skutecznie wpływać na decyzje władzy bez wchodzenia w partyjne struktury.

Polityczna czy technokratyczna rola?

W kontekście najnowszych zmian w polskiej polityce pojawiają się także spekulacje, czy Brzoska mógłby wykorzystać swoją reputację i zaplecze finansowe na rzecz większej roli w polityce. Od lat jest łączony z Ryszardem Petru, w 2015 wystąpił nawet na kongresie Nowoczesnej, gdy Petru był szefem partii. Teraz rzekomo popiera Ryszarda Petru w jego aspiracjach zostania liderem partii Polska 2050.

Rydliński porównuje pozycję założyciela InPostu do najbardziej rozpoznawalnych globalnych przedsiębiorców.

– W tym sensie Rafał Brzoska jest czymś w rodzaju Elona Muska polskiej gospodarki – mówi.



FOT. 123RF

– Nie chodzi o skalę kapitału, lecz o zdolność narzucania tematów, wyznaczania kierunków debaty i wpływania na regulatorów.

Jednocześnie Rydliński podkreśla, że ten potencjał jest ściśle związany z kontrolą nad realnym biznesem. W tym kontekście ewentualna sprzedaż InPostu byłaby momentem przełomowym.

– Gdyby Brzoska sprzedał InPost, jego potencjał wpływu niekoniecznie zostałby utrzymany – ocenia politolog. – Władza symboliczna i polityczna w Polsce bardzo często opiera się na twardych aktywach i pozycji rynkowej. Bez nich trudno byłoby mu utrzymać status gracza pierwszej ligi.

Rydliński sceptycznie odnosi się także do pomysłów tworzenia przez Brzoskę własnej formacji politycznej.

– Budowa nowej partii w Polsce jest dziś niezwykle trudna. Przykłady Janusza Palikota czy Pawła Kukiza pokazują, że takie projekty są najczęściej sezonowe i kończą się spektakularnym wypaleniem – zauważa. – Nie sądzę, by Brzoska chciał wpaść w wir bezpośredniej polityki, bo bardzo często kończy się to porażką i utratą reputacji.

Zdaniem politologa w tle pojawia się jednak szersze napięcie między światem biznesu a głównymi partiami politycznymi.

– Polscy przedsiębiorcy są dziś coraz bardziej zmęczeni Platformą Obywatelską i szukają własnej reprezentacji – mówi Rydliński. – Problem polega na tym, że Donald Tusk nie zamierza oddawać pola, jeśli chodzi o reprezentowanie interesów pracodawców, co było widać choćby w sporze o kompetencje PIP.

Jak dodaje, ewentualny zwrot KO w stronę bardziej klasycznego, chadeckiego projektu mógłby stworzyć przestrzeń dla nowych sojuszy, ale obecny lider obozu rządzącego jest graczem znacznie silniejszym niż Ryszard Petru i skutecznie blokuje takie manewry.

Rydliński studzi oczekiwania dotyczące masowego poparcia

wyborczego dla przedsiębiorcy.

– Jednorazowo wyborcy mogliby chcieć zagłosować na Brzoskę jako uosobienie nowoczesnego, innowacyjnego polskiego biznesu – przyznaje. – Ale Polacy co do zasady wolą głosować na zawodowych polityków niż na celebrytów życia gospodarczego.

Gdyby było inaczej, jak zauważa, polska scena polityczna byłaby pełna trwałych partii budowanych wokół pojedynczych, charyzmatycznych postaci spoza polityki – a tak się nie dzieje.

Może jednak Poczta?

Jednym z bardziej odważnych scenariuszy, które pojawiają się w mniej oficjalnych rozmowach branżowych, jest potencjalne zainteresowanie Brzoski... Poczta Polska. W 2014 r. Brzoska, był pytany o możliwość zakupu części Poczty Polskiej – wówczas jednak wyraźnie zaznaczył, że nie planuje kupować Poczty, a jego firma skupi się na rozwoju własnego biznesu paczkomatowego i ewentualnej współpracy z państwowym operatorem (np. udostępnianiu infrastruktury, wspólnych projektach technicznych), nie w głowie mu przejście całego przedsiębiorstwa.

10 lat później Rafał Kerger, redaktor naczelny Strefy Biznesu, znów spytał Brzoskę, czy poczta powinna być prywatyzowana.

– Jestem patriotą, a Poczta Polska to symbol, więc trochę trudno mi sobie to wyobrazić. Jednak rynek pokazuje, że jest to możliwe. Są dobre przykłady. Chociażby ostatni, o którym czytałem – poczta portugalska stała się spółką giełdową, całkowicie prywatną. I dziś ta firma podbija rynek hiszpański z sukcesem. Popatrzmy na wyniki poczty CTT Correios de Portugal – rośnie jak na drożdżach, na rynku, który postanowiła podbić.

Są inne dobre przykłady poczty belgijskiej BPost, również sprywatyzowanej, albo Royal Mail w Wielkiej Brytanii, która właśnie będzie miała nowego właściciela i jest w pełni prywatna. Są przykłady z krajów bałtyckich, gdzie poczty planują wejście na giełdę, a tamtejszy skarb państwa zamierza pozbyć się większościowych pakietów. Transformacja pocztowa na rynkach europejskich się dzieje. Niemiecka poczta zarabia między 6 a 8 miliardów euro rocznie i jest sprywatyzowana – odpowiedział biznesmen.

Poczta Polska to instytucja o ogromnej sieci dystrybucji i znaczeniu publicznym. Jej transformacja w nowoczesnego, technologicznego operatora lo-

gistycznego – z wykorzystaniem doświadczenia technologii paczkomatów czy automatyzacji – mogłaby być projektem na miarę umiejętności Brzoski. Sobierajski chłodzi jednak nastroje:

– Z perspektywy rynkowej zaangażowanie Rafała Brzoski w transformację Poczty Polskiej wydaje się mało prawdopodobne i trudne do uzasadnienia ekonomicznie. Poczta Polska jest dużą spółką państwową, silnie regulowaną, z rozbudowaną strukturą zatrudnienia i znacznymi ograniczeniami decyzyjnymi, które istotnie utrudniają szybkie wdrażanie zmian operacyjnych. Dodatkowym czynnikiem ryzyka jest silne uzależnienie obsady stanowisk kierowniczych w spółkach z udziałem Skarbu Państwa od bieżącej koniunktury politycznej. Oznacza to, że nawet przy ambitnym planie transformacji ciągłość zarządzania nie byłaby gwarantowana, a zmiana układu politycznego mogłaby w każdej chwili zakończyć taki projekt – kwituje analityk.

Pytania o przyszłość

Na końcu pozostają pytania ważniejsze niż sama transakcja. Czy Polska potrafi dziś zatrzymać u siebie kapitał, który sama wytworzyła, czy znów uzna sprzedaż za naturalny finał sukcesu? Czy Rafał Brzoska wybierze rolę globalnego menedżera, architekta deregulacji, czy wpływowego gracza działającego na styku biznesu i polityki – bez formalnego wejścia do władzy? I wreszcie: czy InPost pozostanie elementem krajowego ekosystemu gospodarczego, czy stanie się kolejnym aktywnem w cudzej strategii.

– Osobista marka Rafała Brzoski jest dziś znacznie szersza niż sam InPost. Jest on postrzegany jako symbol prywatnego sukcesu, innowacyjności oraz skutecznej modernizacji usług, co stanowi kapitał w dużej mierze transferowalny. Takie doświadczenie i rozpoznawalność mogą być wykorzystane w innych projektach biznesowych, inwestycyjnych czy doradczych, również poza sektorem logistycznym. Rynek zazwyczaj dobrze reaguje na przedsiębiorców, którzy mają za sobą udokumentowany sukces w budowie dużej organizacji od podstaw – konkluduje Sobierajski.

Dalsze losy tej sagi przesądzą nie tylko o losach jednej spółki i jednego przedsiębiorcy, lecz także o tym, jaką drogą pójdzie polski kapitalizm w epoce, w której globalizacja przestaje być oczywistością, a własność znów ma znaczenie. ©

2026 to raj dla pracowników. Nawet 40 dni wolnego do wzięcia

Oprac. Barbara Wesoła
barbara.wesola@polskajedynka.pl

**Rok 2026 może okazać się
wyjątkowo łaskawy dla pra-
cowników.**

Po połączeniu urlopu wypoczynkowego z dniami ustawowo wolnymi od pracy, świętami branżowymi i dniami do odbioru, realna pula wolnego może sięgnąć dla niektórych nawet 40 dni w skali roku. Kluczem nie jest liczba urlopu, lecz sposób jego zaplanowania.

2026 rok sprzyja planowaniu urlopu

Choć kalendarz na 2026 rok przewiduje 14 dni ustawowo wolnych od pracy, cztery z nich wypadają w niedzielę. W praktyce oznacza to 10 dodatkowych dni wolnych, które - odpowiednio połączone z urlopem wypoczynkowym - pozwalają znacząco wydłużyć przerwy od pracy.

Dla osób z podstawowym wymiarem urlopu (20 dni) oznacza to nawet 30 dni wolnego,

a dla pracowników z co najmniej 10-letnim stażem - 36 dni. Do tego dochodzą dni wolne za święta wypadające w sobotę, urlopy okolicznościowe czy dni branżowe, co w wielu przypadkach pozwala przekroczyć próg 40 dni wolnych w roku.

Od 1 stycznia 2026 r. zmienia się także sposób liczenia stażu urlopowego. Do okresu uprawniającego do 20 lub 26 dni urlopu wypoczynkowego będą wliczane nie tylko lata pracy na etacie, ale także okresy pracy na umowach-zlecenie i podobnych, prowadzenia jednoosobowej działalności gospodarczej oraz pracy za granicą. W praktyce oznacza to, że część pracowników po raz pierwszy nabędzie prawo do urlopu, a inni szybciej osiągną wyższy, 26-dniowy wymiar wolnego.

Najlepsze „okna urlopowe” w 2026 roku

Największy potencjał mają te okresy w roku, gdy święta wypadają blisko weekendu lub w środku tygodnia. Wtedy 1-2 dni urlopu wystarczą, by zyskać



Kilka dobrze zaplanowanych dni urlopu wystarczy, by w 2026 roku zyskać wyjątkowo długie przerwy od pracy

kilkudniowy odpoczynek, a przy wykorzystaniu 4-5 dni wolnego można zaplanować nawet 9-11 dni przerwy od pracy.

Do najbardziej korzystnych okresów należą:

- początek stycznia (Nowy Rok i Trzech Króli),
- Wielkanoc,
- majówka,
- Boże Ciało,
- 15 sierpnia (święto przypadające w sobotę),
- listopad (11 listopada w środku tygodnia),

- okres świąteczno-noworoczny w grudniu.

Dni wolne od pracy w 2026 roku

W 2026 roku dni ustawowo wolne od pracy to:

- 1 stycznia (czwartek) - Nowy Rok
- 6 stycznia (wtorek) - Trzech Króli
- 6 kwietnia (poniedziałek) - Poniedziałek Wielkanocny
- 1 maja (piątek) - Święto Pracy

- 4 czerwca (czwartek) - Boże Ciało
- 15 sierpnia (sobota) - Wniebowzięcie NMP i Święto Wojska Polskiego*
- 11 listopada (środa) - Święto Niepodległości
- 24 grudnia (czwartek) - Wigilia
- 25 grudnia (piątek) - Boże Narodzenie
- 26 grudnia (sobota) - drugi dzień Bożego Narodzenia.

W wybranych branżach dodatkowe dni wolne

Poza ustawowym kalendarzem, w części sektorów funkcjonują również dni wolne związane z tradycją zawodową. Choć nie wynikają one wprost z przepisów prawa pracy, w wielu branżach są respektowane przez pracodawców lub wiążą się z ograniczeniem pracy operacyjnej. To na przykład:

- Barbórka (4 grudnia) - górnictwo
- Dzień Strażaka i Hutnika (4 maja)
- Dzień Energetyka (14 sierpnia)

- Dzień Edukacji Narodowej (14 października)
- Dzień Kolejarza (25 listopada)

Ponadto honorowym dawcom krwi w Polsce przysługują dwa dni wolnego od pracy za każdą donację. Jeden w dniu oddania krwi i drugi w dniu następnym, o ile są to dni robocze. Dni te są w pełni płatne, na zasadach urlopu wypoczynkowego, a pracownik musi przedstawić zaświadczenie ze stacji krwiodawstwa.

Firmowe dni wolne coraz popularniejsze

Coraz więcej firm wprowadza także własne, niestandardowe formy odpoczynku, które nie są regulowane ustawowo, ale realnie zwiększają pulę dni wolnych pracowników. Do najczęściej spotykanych rozwiązań należą dni zdrowia psychicznego, urlopy regeneracyjne po zakończeniu dużych projektów, urlopy menstruacyjne, wolne na adaptację nowego zwierzaka czy dodatkowe dni na wolontariat pracowniczy. ©©

Te zawody stracą ważność szybciej, niż myślimy. AI już je wykonuje

Oprac. Barbara Wesoła
barbara.wesola@polskajedynka.pl

Zmiany na rynku pracy nigdy nie były tak szybkie jak dziś. Technologie, które kiedyś potrzebowały dekad, dziś rewolucjonizują całe branże w kilka miesięcy.

Które profesje mogą zniknąć lub przejść transformację? Co to oznacza dla osób na różnych etapach życia zawodowego? Wiele zawodów przechodzi właśnie cichą rewolucję. Niektóre totalnie zaskakują.

To, co widzimy, to tylko część zmian

Przez ostatnie dekadę rynek pracy zmieniał się głównie pod wpływem automatyzacji fizycznej. Zastępowano ludzi maszynami w fabrykach, logistyce czy rolnictwie. Dziś ten proces zachodzi w obszarach, które jeszcze kilka lat temu uznawano za bezpieczne - w biurach, firmach usługowych i branżach kreatywnych.

Z raportu MIT Project Iceberg wynika, że zaledwie 2,2 procent wartości płac na rynku pracy dotyczy zawodów, w których automatyzacja przez AI już realnie nastąpiła. Jednocześnie aż 11,7 procent gospodarki - głównie w sektorze ad-

ministracji, finansów i usług profesjonalnych - znajduje się w zasięgu technologii sztucznej inteligencji. To oznacza, że zmiana obejmuje nie tylko stanowiska, które znikają, ale przede wszystkim te, w których sposób wykonywania pracy ulega głębokiej transformacji.

To przesunięcie jest często niewidoczne w tradycyjnych wskaźnikach, takich jak bezrobocie czy wzrost PKB. Autorzy raportu podkreślają, że gospodarki i instytucje publiczne wciąż nie mają narzędzi, które pozwalałyby mierzyć wpływ AI na strukturę zatrudnienia. W efekcie część branż może przecenić swoje bezpieczeństwo.

W Polsce, według danych NASK, około 30 procent miejsc pracy - czyli nawet pięć milionów stanowisk - jest podatnych na automatyzację w wyniku rozwoju generatywnej sztucznej inteligencji.

Firmy już to testują. IBM zredukował część zespołów HR po wdrożeniu narzędzi do automatycznej rekrutacji, a Salesforce wstrzymał zatrudnianie na stanowiskach administracyjnych, które zostały częściowo zautomatyzowane. W polskich przedsiębiorstwach coraz częściej mówi się o łącze-

niu ról: pracownik ma korzystać z narzędzi AI tak samo naturalnie, jak wcześniej z Excela czy poczty elektronicznej.

Zawody z datą ważności

Automatyzacja nie dotyczy już jednej branży, ale całych grup zawodów, w których dużą część zadań można opisać w formie algorytmu. To właśnie tam sztuczna inteligencja przejmie obowiązki szybciej,

niż większość pracowników zdaje sobie z tego sprawę.

Według raportu Microsoft Research z 2025 roku aż 98 procent zadań np. tłumaczy pokrywa się z możliwościami modeli językowych AI. To najwyższy wynik spośród czterdziestu analizowanych zawodów. Podobny trend widać wśród copywriterów, korektorów tekstu, redaktorów, doradców finansowych i web developerów oraz grafików.



AI nie eliminuje zawodów z dnia na dzień, ale stopniowo przejmie czynności, które dotąd stanowiły ich rdzeń

Najbardziej narażone są zawody, w których dużą część obowiązków można zdefiniować jako powtarzalne, mierzalne i oparte na przetwarzaniu informacji:

- język i tekst - tłumacze, transkrybenci, korektorzy, copywriterzy;
- administracja i biuro - księgowi, kadrowi, recepcjoniści, archiwiści;
- sprzedaż i obsługa klienta - telemarketerzy, doradcy, operatorzy call center;
- analiza danych i IT - młodszy analitycy, testerzy, web developerzy;
- kreacja i marketing - graficy tworzący proste projekty, montażyści wideo, twórcy reklam.

Warto jednak podkreślić, że automatyzacja nie zawsze oznacza utratę pracy. Częściej zmienia się charakter roli - z wykonawczej na nadzorczą lub koncepcyjną. Zawód nie znika, ale jego sens staje się inny. Pracownik nie musi już wykonywać dziesiątek drobnych zadań, bo robi to za niego system. Jego odpowiedzialność przesunęła się w stronę decyzji, interpretacji i oceny jakości.

Jak ujęli to badacze z MIT, AI nie zabiera pracy - zabiera czynności, które kiedyś uznawaliśmy za jej sedno.

Jak przygotować się na erę zawodów hybrydowych?

Sztuczna inteligencja nie zawsze jest zagrożeniem pracy w klasycznym sensie, ale raczej zmienia to, jak ją wykonujemy. Zamiast konkurować z technologią, coraz częściej uczymy się z nią współpracować. Według Światowego Forum Ekonomicznego w ciągu kilku najbliższych lat na świecie powstanie 97 milionów nowych miejsc pracy, głównie w obszarach związanych z kreatywnością, analizą danych, wdrażaniem technologii i etyką AI.

Dla wielu zawodów oznacza to przesunięcie sił. Księgowi będą analitykami finansowymi, copywriterzy czy tłumacze zostaną redaktorami treści generowanych przez modele, a specjaliści obsługi klienta - ekspertami od automatyzacji procesów. Coraz większą wartość zyskują umiejętności, których nie da się zapisać w algorytmie, a to jest myślenie krytyczne, empatia i komunikacja.

Ekspertki podkreślają, że AI na rynku pracy może zastąpić kogoś, kto nie potrafi z niej korzystać. W nowym świecie pracy to nie zawód daje bezpieczeństwo, lecz zdolność adaptacji i rozwijania kompetencji. ©©

NIERUCHOMOŚCI I BUDOWNICTWO SŁABE BUDYNKI WYPADAJĄ Z GRY

To był rok bez litości

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Rok 2025 brutalnie zweryfikował złudzenia na rynku nieruchomości. Koniec taniego pieniądza, koniec „modnych historii”, koniec wiary, że każdy metr się wynajmie. W grze zostają tylko najlepsi i to oni dyktują warunki. W rozmowie z Erikiem Drukkerem, CEO BNP Paribas Real Estate Poland, zaglądamy za kuliszy rynku, który z dnia na dzień staje się coraz mniej wyrozumiały.

„Strefa Biznesu”: Jakie były kluczowe trendy na polskim rynku nieruchomości komercyjnych w 2025 roku?

Erik Drukker, CEO BNP Paribas Real Estate Poland: Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że pełne dane za 2025 rok poznamy w większości w ostatnich tygodniach stycznia. Ale sporo już wiemy. Rok 2025 to czas powrotu do pragmatyzmu i dojrzałości rynkowej. Zarówno inwestorzy, jak i najemcy coraz większą wagę przywiązują do jakości, płynności oraz przewidywalnych przepływów pieniężnych, a coraz mniej interesują ich marketingowe narracje czy „modne historie”. W segmencie biurowym dominuje zjawisko „flight to quality” – popyt koncentruje się na projektach w najlepszych lokalizacjach, oferujących realne wsparcie dla pracy hybrydowej i elastyczności operacyjnej. W samej Warszawie współczynnik pustostanów spadł do 9,7% na koniec września, co potwierdza, że nawet w trudnym otoczeniu najlepszy produkt znajduje najemcę, choć proces decyzyjny jest teraz bardziej ostrożny i wieloetapowy. Jednocześnie obserwujemy dynamiczne kurczenie się podaży powierzchni biurowej – coraz więcej starszych budynków znika z rynku lub jest przekształcanych na inne funkcje, takie jak PRS czy hotele. To fundamentalnie zmienia strukturę rynku: znikają „łatwe” pustostany, a coraz więcej projektów wymaga strategii repozycjonowania, modernizacji, wdrożenia ESG lub zmiany funkcji. W sektorze magazynowym 2025 to rok normalizacji po pandemicznym boomie: rynek jest duży i płynny, ale decyzje podejmowane są bardziej analitycznie, a renegecje stają się ponad połowę aktywności. Firmy coraz częściej optymalizują koszty i portfele, zamiast po prostu zwiększać po-

wierzchnię. W handlu nadal królują parki handlowe i formaty convenience. Widać to zarówno w strukturze nowej podaży, jak i zainteresowaniu inwestorów aktywami o codziennym natężeniu ruchu. Parki handlowe są odporne na wahania gospodarcze i cieszą się największym zainteresowaniem inwestorów, a ich udział w transakcjach inwestycyjnych stale rośnie. Dodatkowo coraz większą rolę odgrywają transakcje „value-add” i „opportunistic”, a inwestorzy krajowi coraz śmielej konkurują z zagranicznymi – już ponad 20% wartości transakcji po pierwszych trzech kwartałach 2025 roku stanowią środki rodzimych graczy. Stopy kapitalizacji dla najlepszych aktywów pozostają stabilne, co potwierdza dojrzałość i odporność rynku.

Jak ocenia Pan poziom popytu i podaży we wszystkich głównych segmentach (biura, handel, magazyny/industrial) w 2025 roku?

W Warszawie popyt na biura jest stabilny, choć jego struktura zmieniła się znacząco w porównaniu do okresu sprzed pandemii. W trzecim kwartale 2025 roku wolumen transakcji sięgnął około 185 tys. mkw., a rynek w dużej mierze opiera się na renegecjach (ok. 40%), choć spory udział mają też nowe umowy. Nowa podaż jest bardzo ograniczona, co wzmacnia pozycję najlepszych lokalizacji i budynków – aktywa prime bronią swoich stawek, słabsze muszą konkurować zachętami i CAPEX-em. W regionach sytuacja jest bardziej zróżnicowana – średnia pustostanów w ośmiu głównych miastach regionalnych wynosi 17,7%, a nowa podaż w pierwszych trzech kwartałach roku była rekordowo niska – zaledwie ok. 18 tys. mkw. To sprawia, że rynek jest bardziej konkurencyjny dla właścicieli, ale zaczyna brakować dużych, nowoczesnych modułów w lokalizacjach preferowanych przez firmy. W magazynach popyt utrzymuje się na wysokim poziomie (I–III kwartał: 4,54 mln mkw.), ale aktywność zdominowana jest przez renegecje. Wskaźnik pustostanów na poziomie 8,2% świadczy o zdrowej równowadze rynkowej, bez presji na przegrzanie. W handlu podaż rośnie w przewidywalnych formatach – dominują parki handlowe i convenience. Całkowita podaż nowoczesnej powierzchni handlowej przekro-



FOT. BNP PARIBAS

– W Warszawie popyt na biura jest stabilny, choć jego struktura zmieniła się znacząco – przekonuje Erik Drukker, CEO BNP Paribas Real Estate Poland

czyła już 15 mln mkw., a nowe projekty skupiają się na lokalizacjach o największym potencjale zakupowym.

Które segmenty nieruchomości komercyjnych w Polsce radziły sobie najlepiej w 2025 roku, a które najbardziej odczuły spowolnienie?

Najlepiej radziły sobie logistyka i handel convenience, czyli retail parki. W logistyce rynek wciąż generuje duży wolumen transakcji, ale zmienia się charakter popytu – firmy zarządzają portfelem, konsolidują, renegejują i poprawiają efektywność kosztową. W handlu największą odporność pokazują aktywa oparte o codzienną potrzebę i łatwy dojazd, stąd dominacja retail parków w nowej podaży i wysokie zainteresowanie tym formatem. Warto podkreślić, że inwestorzy coraz częściej wybierają aktywa, które gwarantują stabilny cash-flow i są odporne na zmienność koniunktury. Najbardziej odczuwalne spowolnienie, a właściwie zmianę strukturalną, widać w biurach poza segmentem prime. Starsze budynki, gorszy dojazd, słabszy standard i brak ścieżki ESG tracą na atrakcyjności. W Warszawie obserwujemy wycofywanie starszych zasobów i konwersje, co jest odpowiedzią rynku na nowe realia popytowe. To zjawisko będzie się pogłębiać, a właściciele takich obiektów muszą liczyć się z koniecznością repozycjonowania lub zmiany funkcji.

Jakie czynniki makroekonomiczne w największym stopniu wpłynęły na inwestycje i decyzje najemców w 2025 roku?

Największy wpływ miały koszt pieniądza i koszt niepewności.

Finansowanie wymusza dyscyplinę cenową i ostrożność w underwritingach – inwestorzy szukają aktywów z przewidywalnym cashflow, stabilnym najemcą, dłuższym WAULT i ograniczonym ryzykiem CAPEX. U najemców, zwłaszcza biurowych, makroekonomia przekłada się na polityki kosztowe i decyzyjne: procesy są dłuższe, rośnie rola renegecji i efektywności powierzchni. W logistyce udział renegecji w wolumenie to aż 52%. Dodatkowo, stabilizacja stóp procentowych i spadek inflacji sprzyjają większej przewidywalności, ale nie eliminują ostrożności w podejmowaniu decyzji inwestycyjnych.

W jaki sposób ewoluowały oczekiwania inwestorów zagranicznych względem polskiego rynku nieruchomości w 2025 roku?

Polska pozostaje rynkiem „must-watch”, lecz kapitał – zarówno krajowy, jak i zagraniczny – jest coraz bardziej selektywny i wymagający. W trzecim kwartale 2025 roku wolumen inwestycji utrzymuje się na stabilnym poziomie – od początku roku zainwestowano 2,6 mld euro, a prognozy na koniec roku przekraczają 4 mld euro. W strukturze transakcji wyraźnie rośnie znaczenie najbardziej defensywnych klas aktywów, czyli nowoczesnych nieruchomości przemysłowych i logistycznych, zwłaszcza powiązanych z obsługą e-commerce, a także parków handlowych i formatów convenience odpowiadających codziennym potrzebom konsumentów. To właśnie te segmenty cieszą się największym zainteresowaniem inwestorów, co potwierdza wzrost liczby

transakcji typu sale & leaseback w logistyce – trend świadczący o dojrzałości rynku i rosnącym znaczeniu optymalizacji finansowej. Warto podkreślić rekordowy udział kapitału krajowego – w trzecim kwartale polscy inwestorzy odpowiadali już za 36% wartości wszystkich transakcji, co świadczy o coraz większym zaangażowaniu i profesjonalizacji rodzimych uczestników rynku.

Jakie rozwiązania i innowacje BNP Paribas Real Estate wdrożył w analizach i usługach w 2025 roku, które pomagają w lepszym zrozumieniu rynku?

W 2025 roku postawiliśmy na trzy kluczowe obszary. Po pierwsze, wykorzystujemy AI do researchu i analiz porównawczych – szybciej budujemy shortlisty, porównujemy stawki, zachęty, CAPEX i ryzyka lokalizacyjne. Po drugie, wdrożyliśmy digital lease audit, czyli automatyzację wyciągania kluczowych zapisów z umów, co przyspiesza renegecje i transakcje inwestycyjne. Po trzecie, ESG due diligence traktujemy jako element biznesowy, a nie tylko wizerunkowy – analizujemy nakłady modernizacyjne, wpływ na czynsz, ryzyko utraty najemców i finansowania. ESG to dziś temat rozmowy od pierwszego spotkania, zwłaszcza w starszych biurach. Dzięki tym narzędziom podejmujemy decyzje szybciej, precyzyjniej i z większą świadomością ryzyka.

Jakie wyzwania związane z ESG i zrównoważonym rozwojem mają dziś największe znaczenie dla inwestorów i najemców na polskim rynku komercyjnym?

ESG to już nie tylko wizerunek, ale realny czynnik wyceny, finansowania i ryzyka pustostanu. Najemcy oczekują budynków wspierających raportowanie i polityki korporacyjne – komfort, efektywność, energia. Inwestorzy patrzą na starsze aktywa typu „stranded assets” przez pryzmat ryzyka – pytają, czy obiekt da się zmodernizować w sensownym budżecie i czy to przełoży się na czynsz oraz płynność przy wyjściu. ESG wpływa na CAPEX, zdolność do utrzymania najemcy, warunki finansowania i finalnie na stopę zwrotu oraz cenę. W praktyce, budynki niespełniające standardów ESG coraz częściej stają się problematyczne w komer-

cializacji i finansowaniu, co wymusza na właścicielach proaktywne podejście do modernizacji i raportowania.

Na ile rynek nieruchomości komercyjnych w Polsce jest odporny na globalne zawirowania gospodarcze?

W trzecim kwartale 2025 roku polski rynek wykazywał odporność operacyjną, ale jest wrażliwy wycenowo. Popyt w kluczowych segmentach – logistyka, convenience retail, najlepsze biura – utrzymuje się. Natomiast wyceny i decyzje inwestycyjne są bardzo zależne od kosztu finansowania i nastrojów globalnych, co wydłuża procesy i zwiększa selektywność. Wolumen inwestycyjny za III kwartał, na poziomie 2,6 mld euro, pokazuje, że Polska nie „zatrzymała się”, tylko działa w bardziej wymagającym reżimie ryzyka. Rynek jest coraz bardziej profesjonalny i odporny operacyjnie, ale wymaga od uczestników większej elastyczności i gotowości do zarządzania ryzykiem.

Patrząc w przyszłość – jakie są Pańskie prognozy na 2026 rok dla rynku komercyjnego w Polsce?

W 2026 roku spodziewam się kontynuacji trzech zjawisk. Po pierwsze, w biurach nastąpi dalsze różnicowanie rynku prime i dobrze położone projekty utrzymają stabilną pozycję, a budynki słabszej jakości będą musiały przejść repozycjonowanie, modernizację czy zmianę funkcji. Kurczenie się podaży biurowej w Warszawie przez wycofania i konwersje będzie wspierać najlepsze lokalizacje. Po drugie, w sektorze logistycznym przewiduję stabilizację z naciskiem na efektywność i jakość lokalizacji – wskaźnik pustostanów na poziomie 8,2% oraz wysoki udział renegecji świadczą o dojrzałym rynku, gdzie kluczowe będą koszty operacyjne, energia, dostępność pracowników i infrastruktury. Po trzecie, jeśli warunki finansowania będą sprzyjać, 2026 może być rokiem większej liczby transakcji „core”, ale nadal z selektywnością i premią za jakość. W logistyce mogą dalej rosnąć struktury sale & leaseback, a w handlu utrzyma się apetyt na convenience i retail parki. Rynek będzie coraz bardziej profesjonalny, a przewagę zyskają ci, którzy potrafią łączyć innowacyjność, elastyczność i głęboką znajomość lokalnych realiów. ©©

Fotowoltaika, jaką znamy, odchodzi do historii

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Rok 2026 zapowiada prawdziwą transformację, czyli odejście od prostych instalacji PV na rzecz inteligentnych systemów zarządzania energią - komentuje Krystian Bartołd z firmy Corab.

Jak dodaje Krystian Bartołd, kluczową rolę będą odgrywać magazyny energii i hybrydowe systemy PV.

Okres przejściowy w energetyce słonecznej

Rok 2025 można określić jako czas przejściowy. Polska osiągnęła imponującą moc zainstalowaną na poziomie ok. 22 GW, jednak wzrost w segmencie mikroinstalacji wyhamował - udział systemów do 50 kW spadł z 64 proc. na koniec 2024 roku do ok. 60 proc. w pierwszym kwartale 2025 roku. To sygnał, że rynek prosumencki w wielu regionach zbliżył się do punktu nasycenia.

Jednocześnie obserwowaliśmy silny rozwój dużych projektów - farm fotowoltaicznych. Udział instalacji powyżej 1 MW wzrósł z 11 proc. do 20 proc. w ciągu kilku kwartałów. Inwestorzy instytucjonalni, wspierani aukcjami OZE i rosnącą popularnością kontraktów cPPA, przyspieszyli realizację nowych projektów.

Największym wyzwaniem 2025 roku był narastający problem ograniczeń w produkcji energii (curtailment). Operatorzy sieci zredukowali generację z instalacji PV o ponad 600 GWh - o ponad 30 proc. więcej niż rok wcześniej. To nie tylko osłabia modele finansowe farm, lecz także otwiera rynek na nowe rozwiązania. Coraz częściej mówi się, że „goła” farma PV staje się aktywnym ryzykownym, a standardem będzie konfiguracja hybrydowa: PV + magazyn energii.

Drugim czynnikiem hamującym rynek prosumencki była luka regulacyjna. Po wyczerpaniu środków z programu „Mój Prąd 6.0” wielu klientów wstrzymywało decyzje zakupowe, czekając na zapowiadany „Mój Prąd 7.0”, którego start planowany jest na 2026 rok.

Rok 2025 czasem intensywnego rozwoju Corab

Rozbudowaliśmy siedzibę w Olsztynie o dodatkowe 900 m nowoczesnej przestrzeni biurowej. Równolegle pracowaliśmy nad premierą nowych



Krystian Bartołd, ekspert Corab.

produktów - nowoczesnymi konstrukcjami oraz rozwiązaniami hybrydowymi, które zaprezentujemy w 2026 roku.

Naszym celem jest dostarczanie technologii odpowiadających na rosnące wymagania rynku i trend integracji PV z magazynami energii. Rozwijamy również naszą autorską aplikację, do zarządzania energią wyprodukowaną z modułów fotowoltaicznych.

Era magazynów energii i elastycznych odbiorców

Rok 2026 będzie przełomowy. Po pierwsze, rynek zostanie uwolniony od mechanizmów osłonowych - koniec mrożenia cen energii oznacza

większą zmienność i większą presję na optymalizację kosztów. Rosnąca popularność taryf dynamicznych zmieni logikę opłacalności instalacji PV: system pozbawiony magazynu energii stanie się mniej atrakcyjny, a często wręcz nieopłacalny.

Kluczowym impulsem będzie start programu „Mój Prąd 7.0”, który ma wspierać masowy montaż magazynów energii w gospodarstwach domowych. Szacuje się, że dofinansowanie obejmie nawet 200 tys. urządzeń. Zmieni to standard rynkowy - zestaw „moduły + falownik” zostanie zastąpiony konfiguracją „moduły + falownik hybrydowy + magazyn energii + system

HEMS”. Udział instalacji z magazynem może wzrosnąć nawet do 80 proc. w nowych projektach.

Prognozy mówią o przyroście mocy na poziomie 3-3,5 GW - mniej niż w rekordowych latach, ale wartość rynku wzrośnie dzięki dużemu udziałowi magazynów energii. Rynek zacznie rozwijać się nie tylko w megawatach, ale również w megawatogodzinach pojemności magazynowej.

Edukacja i opłacalność

W mojej opinii rynek fotowoltaiczny w Polsce potrzebuje dziś edukacji jak nigdy wcześniej - zarówno instalatorów, którzy muszą nadążać za nowymi technologiami i coraz bardziej złożonymi regulacjami, jak i klientów końcowych. Po wprowadzeniu net-billingu wielu z nich uznało, że fotowoltaika przestała być opłacalna.

Tymczasem opłacalność rośnie wraz z poziomem autoconsumpcji - kluczowe jest dopasowanie instalacji do profilu zużycia energii. Produkt musi być „szyty na miarę”. Wniosek jest prosty: im wyższa autokonsumpcja, tym wyższa opłacalność.

Paradoks rynku: opłata mocowa zmienia reguły gry

Choć zakończenie tarczy dla przedsiębiorstw w 2025 roku nie przyniosło gwałtownych wzrostów cen energii (dzięki niskim cenom na rynku hurtowym), w 2026 firmy odczują istotny wzrost opłaty mocowej - o ponad 55 proc., do 219,4 zł/MWh w godzinach 7-22. To poważnie obciąży większość biznesów, których zużycie przypada właśnie na te godziny.

Jak ograniczyć koszty? Albo przesunąć produkcję na godziny nocne, albo zainwestować w fotowoltaikę, która w godzinach szczytu może znacząco ograniczyć pobór z sieci. To realny impuls dla rozwoju PV w sektorze biznesowym.

O Corabie

Corab produkuje wysokiej jakości systemy fotowoltaiczne oraz oferuje kompleksowe rozwiązania renomowanych producentów z branży OZE - zarówno dla komercyjnych instalacji PV, jak i tych dla klientów indywidualnych. Firma Corab należy do Grupy MS Galleon, która jest kontrolowana przez biznesmena Michała Sołowowa. Miliarder posiada 75 proc. akcji spółki Corab.

©P

Ogromna zmiana w zasiłku pogrzebowym. Dodatkowe 3000 złotych

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Od 1 stycznia 2026 roku zasiłek pogrzebowy wzrósł do 7 tysięcy złotych, a czas jego wypłaty skrócono z 30 do 14 dni. Waloryzacja świadczenia będzie następować corocznie w marcu.

- O zasiłek pogrzebowy może ubiegać się osoba, która pokryła koszty pogrzebu ubezpieczonego w ZUS lub członka jego rodziny. Wysokość świadczenia dla członków rodziny wynosi od 1 stycznia 7 tys. zł, niezależnie od faktycznych kosztów pogrzebu - mówi Iwona Kowalska-Matis, regionalna rzeczniczka ZUS na Dolnym Śląsku.

Świadczenie dla osób spoza rodziny wypłaca się do wysokości poniesionych kosztów, ale nie więcej niż limit. W przypadku, gdy pochówek finansuje kilka osób lub instytucja, zasiłek dzieli się proporcjonalnie. Do rodziny zalicza się m.in. małżonka, rodziców, dzieci, rodzeństwo, dziadków, wnuki oraz osoby pod opieką prawną.

Kosztami pogrzebu są udokumentowane rachunkami wy-

datki poniesione od chwili śmierci osoby ubezpieczonej do zakończenia pochówku. ZUS nie uznaje kosztów nagrobka, konsolacji, kwiatów ani opłat za złożenie wniosku.

Na zgłoszenie wniosku o zasiłek pogrzebowy jest 12 miesięcy od dnia śmierci, chyba że uniemożliwiły to okoliczności niezależne od osoby uprawnionej, np. późniejsze odnalezienie zwłok lub identyfikacja zmarłego. Wtedy termin liczony jest od dnia pogrzebu i potwierdzany odpowiednim dokumentem urzędowym, np. zaświadczeniem policji lub prokuratury.

Od sierpnia 2025 r. zmieniły się przepisy dotyczące zasiłku pogrzebowego w przypadku martwo urodzonych dzieci. Jeśli nie sporządzono aktu urodzenia z odpowiednią adnotacją, wystarczającym dokumentem do ubiegania się o świadczenie jest karta zgonu lub zaświadczenie od lekarza bądź położnej.

Wniosek o wypłatę zasiłku pogrzebowego (Z-12) można złożyć w oddziale ZUS, przesłać pocztą, przez Platformę Usług Elektronicznych ZUS (PUE/eZUS) lub za pośrednictwem zakładu pogrzebowego. ©P



Wysokość świadczenia dla członków rodziny wynosi od 1 stycznia 7 tysięcy złotych.

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

Wiem, że wszystko w życiu jest po coś, nawet największe trudności

Michał Koterski na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Magda Mołek nie była taktowna

Dziennikarka zapytała w wywiadzie Julię Kamińską o to, „czemu temat macierzyństwa tak ją dotyka”. Aktorka stwierdziła w odpowiedzi, że po prostu chciałaby zostać mamą i na tym temat można było zakończyć. „A to jest niemożliwe?” – dopytała jednak Mołek. Kamińska nie odpowiedziała i zrobiła jedynie nieco skrępowaną minę.

Blankę przezywano w szkole

Celebrytki korzystają z fryzjerskich trików, aby zmienić wizerunek. Ostatnio w serwisie Kick piosenkarka zaprezentowała swój naturalny wygląd. „Ja mam mega kręcone włosy, takie afro, nie wiem, czy wiecie. Pokażę wam, bo nie uwierzycie. Wszyscy mnie wyzywali od Tarzana w szkole” – przyznała Blanka.

Justyna Steczkowska pracuje z synem

Piosenkarka zakończyła współpracę z Łukaszem Wojtanowskim, właścicielem firmy Royal Concert, o której pisano w kontekście problemów ze zwrotem pieniędzy za bilety. Jego obowiązki przejął najstarszy syn piosenkarki – Leon Myszkowski. „Z końcem zeszłego roku moja firma przejęła obowiązki managementu. Przed nami pracowity rok, 30-lecie artystycznej działalności Justyny. Na tym się skupiamy i będziemy wdzięczni za wspieranie nas” – napisał Myszkowski w mailu do Pudelka. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Szare śniegi Syberii

Ale Kino+ HD, 20:10
Rok 1941. Szesnastoletnia Lina trafia z Kowna do łagru na Syberii. Uzdolniona nastolatka przedstawia na rysunkach sceny z życia w obozie. Sztuka i miłość pomagają jej przetrwać.

Długa droga do wojny

TVP Historia, 20:00
I wojna światowa była jednym z najkrwawszych konfliktów. Korzystając z rzadko pokazywanych materiałów archiwalnych i wywiadów z ekspertami, serial ukazuje pełen dramatyzmu łańcuch wydarzeń, który zapoczątkował ten konflikt.

Państwo młodzi: Chuck i Larry

Super Polsat, 21:00
Chuck (Adam Sandler) i Larry (Kevin James) są dumą brooklińskiej straży pożarnej. Larry od śmierci żony samotnie wychowuje dwójkę dzieci. Okazuje się, że zgodnie z prawem musi być w stałym związku, by zabezpieczyć przyszłość finansową syna i córki. Prosi Chucka o udawanie przed urzędnikami jego partnera...

Gloria Bell

TVP Kultura, 21:30
Gloria (Julianne Moore) żyje pełnią życia. Jej dorosłe dzieci mają dla niej coraz mniej czasu, były mąż znajduje młodszą partnerkę, ale Gloria wierzy, że w jej życiu pojawią się jeszcze fajerwerki. I choć los trzyma w zanadrzu jeszcze niejedną niespodziankę, to Gloria nie zamierza się nań obrażać...

KRZYŻÓWKA NR 5

Poziomo:

- ślaska nazwa kaszanki,
- osłona nakładana na prze wody,
- imię Tokarczuk, noblistki,
- ma z kimś wspólnego przodka,
- przedstawiciel rządu do kontaktu z mediami,
- punkt przyjmowania surowców wtórnych,
- karciana układanka,
- rzeczy osobiste, manele,
- zielona poza miastem,
- miasto w Argentynie na obszarze pampy,
- nazywana dźwignią handlu,
- francuski wyścig samochodowy,
- potocznie o przyjaźni,
- miasto-państwo nad Morzem Śródziemnym,
- ozdoba zawieszona na szyi,
- jednostajna praca, harówka,
- Mel, reżyser filmu „Lęk wysokości”,
- mężczyzna o ciemnych włosach,
- Zygmunt III ..., król Polski,
- ... Crusoe,
- rodzaj sieci rybackiej.

Pionowo:

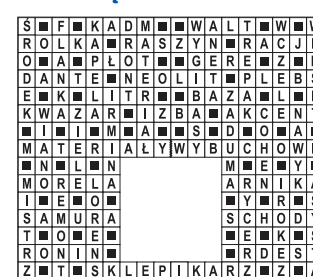
- cienki przewód hydrauliczny,
- roślina o wijącej się łodydze,
- starożytne miasto nad rzeką Skamander,
- efekt odgazowania węgla,
- ryba na wigilijnym stole,
- ryba z nadbałtyckich jezior,
- zorganizowana przez Babette,



- najgrubszy palec u ręki,
- papuga z Nowej Zelandii,
- starogreckie miasto-państwo,
- miasto z Operą Leśną,
- ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem,
- stop żelaza z węglem,
- rzymski bóg wojny jak planeta,
- miasto nad Notecią,
- dawna papieska korona,

- stan z Górami Skalistymi,
- dopływ Wisły, Czarna Woda,
- spotkanie zuchów w harcówce,
- stan w USA graniczący z Meksykiem,
- zbrojnie zaatakował inny kraj,
- indiański but jak jadowity wąż,
- uchybiecie towarzyskie, gafa,
- dzieła wybitnych twórców.

ROZWIĄZANIE NR 4



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja działaniu, ale zachowaj umiar. Horoskop dzienny zapowiada, że dziś wygrasz szczerością, nie siłą. Wieczór przyniesie ulgę.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na sprawach domowych i finansach. Spokój pomoże podjąć dobrą decyzję. Horoskop na dziś wróży, że ktoś doceni cierpliwość.

Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowy otworzą nowe możliwości. Uważaj na plotki i nie obiecuj zbyt wiele. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że kreatywność będzie atutem.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje są silne, lecz warto je nazwać. Bliska osoba potrzebuje wsparcia. Horoskop dzienny to wskazówka, by zadbać o jej komfort.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi i okazje. Pamiętaj jednak o współpracy. Horoskop dzienny przypomina, że sukces zależy od celu. **Rak (22.06 - 22.07)** Porządkowanie spraw da poczucie kontroli. Nie krytykuj siebie zbyt surowo. Horoskop dzienny na wtorek uspokaja, że mały krok da duży efekt.

Lew (23.07 - 22.08)

Równowaga między pracą a relaksem jest kluczowa. Warto iść na kompromis. Horoskop dzienny mówi, że taka postawa przyniesie korzyści. **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja poprowadzi cię właściwą drogą. Nie ignoruj sygnałów. Horoskop na dziś wróży, że szczerą rozmową oczyszcisz atmosferę. **Waga (23.09 - 22.10)** Chęć przygód rośnie, lecz obowiązki wołają. Znajdź złoty środek. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że nowa wiedza okaże się cenna.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie rezultaty. Możesz liczyć na uznanie przełożonych. Horoskop dzienny radzi pamiętać jednak o odpoczynku. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Nieszablonowe pomysły zaskoczą otoczenie. Horoskop na dziś podpowiada, by nie bać się zmian. Przyjacielska pomoc pojawi się nagle. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość to twoja siła. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że twórcze zajęcia pomogą się wyciszyć. Zaufaj emocjom i głosowi.

Polacy za granicą. Gol „Lewego” w El Clasico, Grabara wyjął 8 sztuk

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

W miniony weekend dwóch Polaków sięgnęło po trofea. Robert Lewandowski wygrał Superpuchar Hiszpanii, a Sebastian Szymański zdobył Superpuchar Turcji.

W ubiegły czwartek Barcelona bez problemu poradziła sobie w półfinale Superpucharu Hiszpanii, rozbijając Athletic Bilbao aż 5:0. Wtedy zarówno Lewandowski, jak i Wojciech Szczęsny cały mecz przesiedzieli na ławce rezerwowych. W wielkim finale trener Dumy Katalonii Hansi Flick wystawił polskiego snajpera w podstawowym składzie i to okazało się znakomitą decyzją.

Trzeci Superpuchar

W końcówce pierwszej połowy 37-latek pięknym strzałem wpisał się na listę strzelców. Barcelona wygrała w odległej Arabii Saudyjskiej z Realem Madryt 3:2.



FOT. AGREGATOR WADA

Wielu ekspertów widziałoby Roberta Lewandowskiego już na ławce, tymczasem nasz weteran jest jak dobre wino!

- Real grał niskim blokiem, a my cały czas szukaliśmy okazji do strzelenia gola. Czasami potrzebujemy trochę cierpliwości. Gramy z jednej strony na drugą, czasem krzyżujemy się, szukając szans na zdobycie bramki. Ale przeciwko Realowi zawsze musimy dać z siebie 100 procent. Najważniejsze jest to, że wygraliśmy 3:2 i mamy kolejny tytuł, co nas bardzo cieszy - powiedział

kapitan reprezentacji Polski w rozmowie z Movistar Plus, cytowany m.in. w agencji EFE.

Dla Lewandowskiego był to już trzeci triumf w Superpucharze Hiszpanii. Blaugrana sięgnęła po to trofeum drugi raz z rzędu.

Duma Katalonii nie ma dużo czasu na odpoczynek. Już w czwartek zmierzy się w 1/8 finału Pucharu Króla z drugoligo-

wym Racingiem Santander, w którym w przeszłości grał Euzebiusz Smolarek. Starcie z drużyną z niższego szczebla rozgrywkowego może być wreszcie szansą na występ dla Wojciecha Szczęsnego.

Katastrofa Grabary, uśmiech Szymańskiego

Ostatniego weekendu z pewnością dobrze nie zapamięta Kamil Grabara, którego VfL Wolfsburg w meczu 16. kolejki niemieckiej Bundesligi przegrał na wyjeździe z Bayernem Monachium aż 1:8. Pierwsza połowa nie zapowiadała takiego pogromu, gdyż Bawarczycy prowadzili tylko 2:1. Po zmianie stron rozwiązał się jednak worek z bramkami.

Mimo katastrofalnego dla przyjeźdźnych wyniku polski bramkarz tak naprawdę wyraźnie nie zawinił przy żadnym golu. Może mógł zrobić więcej przy ostatnim trafieniu rywali, ale trzeba brać pod uwagę, że cała drużyna Wolfsburga była już mentalnie całkowicie rozbita.

W sobotę Fenerbahce Stambuł sięgnęło po Superpuchar Turcji, pokonując w finale Galatasaray Stambuł. Sebastian Szymański nie zagrał w meczu decydującym o trofeum, ale zaliczył krótki epizod w półfinale. Z dużym prawdopodobieństwem dla Polaka był to ostatni puchar zdobyty w Turcji, gdyż w zimowym oknie transferowym zmieni klub. Bliskie pozyskania reprezentanta Polski jest francuskie Stade Rennes.

Pilkarze powołani ostatnio do kadry przez Jana Urbana

Bramkarze:

Bartłomiej Dragowski (Panathinaikos Ateny) - w trakcie transferu do Widzewa Łódź. Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 1:8 meczu z Bayernem. Łukasz Skorupski (FC Bologna) - kontuzja uda. Kacper Tobiasz (Legia Warszawa), Mateusz Kuchalski (Karabach Agdam) - przerwa zimowa.

Obrony:

Jan Bednarek i Jakub Kiwior (FC Porto) - ich klub nie grał w weekend. Matty Cash (Aston Villa) - 79 minut w wygranym 2:1 meczu z Tottenhamem Hotspur. Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - na ławce w wygranym 3:0 meczu z Panetolikosem.

Przemysław Wiśniewski (Spezia Calcio) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z FC Südtirol. Jan Ziółkowski (AS Roma) - 4 minuty w wygranym 2:0 meczu z US Sassuolo.

Paweł Wszołek (Legia Warszawa), Krystian Szczeniowski (Górnik Zabrze) - przerwa zimowa.

Pomocnicy:

Jakub Kamiński (FC Köln) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z 1.FC Heidenheim. Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - mecz z Kocaelisporom dzisiaj.

Sebastian Szymański (Fenerbahce Stambuł) - ławka rezerwowych w wygranym 2:0 meczu z Galatasaray Stambuł.

Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 79 minut w wygranym 2:0 meczu z Torino FC.

Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 62 minuty w zremisowanym 2:2 meczu z SSC Napoli. Bartosz Kapustka (Legia Warszawa), Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin), Filip Różga (Sturm Graz), Michał Skórka (KAA Gent), Bartosz Slisz (Brondby IF) - przerwa zimowa.

Napastnicy:

Adam Buksa (Udinese Calcio) - kontuzja łydki. Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 66 minut i gol w wygranym 3:2 meczu z Realem Madryt. Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - 90 minut i żółta kartka w zremisowanym 0:0 meczu z Al-Shahaniya.

Karol Świerki (Panathinaikos Ateny) - na ławce w wygranym 3:0 meczu z Panserrailkosem.

Kamil, dziękujemy! Wzruszające pożegnanie mistrza z Zakopanem

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. W niedzielny konkursie Pucharu Świata w Zakopanem Kamil Stoch oddał swój ostatni skok na Wielkiej Krokwi.

Stoch chciał pożegnać się z kibicami w dobrym sportowym stylu, ale te zawody mu po prostu nie wyszły. Przy „loteryjnym” wietrze i gęsto padającym śniegu zajął 42. miejsce i odpadł już po pierwszej serii.

- Ten weekend pod względem sportowym był dla mnie do niczego. Nie nadawałem się do wykonywania najprostszych rzeczy - nie krył Stoch w rozmowie z dziennikarzami tuż po swoim nieudanym występie na skoczni. - Wyobrażałem sobie, jak bym chciał tu oddawać skoki. Często z naszych marzeń, ambicji, chęci wynika nic, zupełnie coś innego, bo życie pisze inny scenariusz. Pod względem emocjonalnym i wspomnień, które ze mną zostaną, ten weekend będzie niesamowity. Kilkanaście tysięcy ludzi. Kiedy jechałem na górę, a oni do mnie machali i krzyśle różne miłe słowa, wtedy tak naprawdę sobie uświadom-

miłem, że nie ma znaczenia, jaki skok oddam. Najważniejsze, że tu jestem, że dotrwałem do tego momentu i w taki sposób mogę pożegnać się z narciarami, machając i po prostu zrobić ułkon właśnie do kibiców.

I dodał: Chciałem oddać piękny, daleki skok, cieszyć się ze zwycięstwa, śpiewać hymn z kibicami. Pożegnałem się najlepszym możliwym skokiem w danym momencie, bo takim on był. Na tyle wystarczył.

Wynik nie miał większego znaczenia dla fanów. Niemal komplet publiczności po zawodach uroczystie podziękował mu za lata pełne emocji i radości z sukcesów.

Był i okolicznościowy wierszyk: „Wielka Krokiew, wielka chwila / wielka trąba dla Kamila” - i oczywiście dźwięk tysięcy trąbek. Było i głośnie „Dziękujemy” z gardeł kilkunastu tysięcy widzów, i „Sto lat”. A także wspomniany wcześniej przez Stocha Mazurek Dąbrowskiego. W kontekście sportowym hymn odtwarza się po zwycięstwie danego zawodnika, tym razem był to bonus za wszystkie cenne wygrane w karierze.

Stoch żegnał się z kibicami, kłaniał się w pas, podszedł na-

wet nieco po zeskoku Wielkiej Krokwi. On również dziękował wszystkim tym, którzy go wspierali i dopingowali. Wzruszenia nie było nawet co ukrywać.

- Długo się zastanawiałem, co wam odpowiedzieć - zwrócił się Stoch do kibiców na trybunach. - Nie ma takich słów, które wyraziłyby moją wdzięczność za te wszystkie godziny, które tutaj spędziłem, mroź, na którym stałem, energię, którą wkładaliście w każdy okrzyk, w każde ciepłe słowo, w każdy doping. Za to wszystko serdecznie wam dziękuję, z całego serca. Mam nadzieję, że takich chwil, tych najpiękniejszych, z Mazurkiem Dąbrowskiego, spędzicie tutaj jeszcze dużo. Tego wam życzę z całego serca.

To było oczywiście pożegnanie z Zakopanem, jeszcze nie ze skokami. Stoch w najbliższych tygodniach będzie jeszcze skakał - przed nami igrzyska olimpijskie, na które może pojechać. Narty do kąta odstawi dopiero na przełomie marca i kwietnia, po sezonie.

Wcześniej trochę odpocznie - na najbliższy weekend Pucharu Świata w odległym Sapporo nie został powołany. ©©



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Takie spotkanie z kibicami mistrz skoków Kamil Stoch zapamięta na długo



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Skoki narciarskie to sprawa wagi państwowej. Prezydent RP Karol Nawrocki też był na zawodach w Zakopanem



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Kibice w Zakopanem podziękowali mistrzowi

SPORT

www.sportowy24.pl

Oslabiony ELMAS-KPS
APR Radom zdominował
rywalki z TczewaMaciej Kwiatkowski
Radom

PIŁKA RĘCZNA. W meczu 12. kolejki Ligi Centralnej Kobiet osłabiony brakiem pięciu kontuzjowanych zawodniczek ELMAS-KPS APR Radom pokonał Sambora Tczew.

ELMAS - KPS APR Radom 38 (19)

Sambor Energa Tczew 26 (14)

MVP meczu: Oliwia Sotościuk

Oslabiony ELMAS-KPS APR Radom zdominował rywalki z Tczewa. ELMAS - KPS APR Radom - Sambor Energa Tczew 38:26 (19:14) w Lidze Centralnej Kobiet. Lider pokazał moc i w osłabieniu rozbił rywalki.

O ile szpital w zespole z Radomia panował już przed meczem pucharowym z Piłką Ręczną Koszalin, to przed ligowym meczem lidera z Samborem, do listy kontuzjowanych dołączyła Małgorzata Michalska. Jedną z najbardziej doświadczonych piłkarek APR-u doznała poważnej kontuzji zerwania więzadeł krzyżowych prawej nogi.

Mimo wszystko faworytkami meczu były liderki Ligi Centralnej Kobiet. Pierwsze dwa gole uzyskały przyjezdne, a miejscowe dopiero po pięciu minutach wyszły na pierwsze prowadzenie, wygrywając

wówczas 5:4. W kolejnych fragmentach pojedynku spotkanie także miało wyrównany przebieg. W 10. minucie był remis 6:6. Dopiero w 15. minucie, po голу Aleksandry Głuszko APR wyszedł na najwyższe w meczu, bo dwubramkowe prowadzenie.

Pierwsza połowa zakończyła się pięciobramkowym prowadzeniem ELMAS-KPS, a podopieczne Adriana Kondraciuka zdobyły aż 19. goli.

Po zmianie stron Radomianki nie zwalniały tempa. Wciąż wykorzystywały najmniejszy błąd przeciwniczek, a że świetnie pomiędzy słupkami spisywała się Marta Borkowska, to wynik szybko się powiększał. W 37. minucie swojego kolejnego gola meczu zdobyła kapitan ELMAS Laura Domka i lider rozgrywek wyszedł na 10-bramkowe prowadzenie. Właśnie wtedy trener Sambora, po raz drugi w meczu poprosił o czas. Po kwadransie drugiej połowie przerwę wzięła szkoleniowiec APR-u. Wówczas jego podopieczne wygrywały 29:21. Ta nie wybiła rywalki z rytmu bo po chwili było już tylko 29:23. Na szczęście w końcówce miejscowe wróciły do dyspozycji z pierwszych 40 minut i pewnie pokonały przeciwniczki.

Po 11 kolejkach Elmas-KPS APR Radom jest zdecydowanym liderem z dorobkiem 30 punktów. ©©



Laura Domka, powstrzymywana przez rywalki z Tczewa. Lider z Radomia zdecydowanie pokonał Sambora.

PIŁKA NOŻNA

Święta Wojna w Radomiu. Radomiak Radom poznał terminarz 21. kolejki PKO Ekstraklasy. Największą uwagę kibiców przyciągają derby regionu, czyli spotkanie Radomiaka z Koroną Kielce. Dla fanów będzie to wyjątkowe wydarzenie, ponieważ na stadionie Radomskiego Centrum Sportu po raz drugi w tym sezonie zostaną wpuszczeni kibice drużyn przyjezdnych. Mecz w piątek, 13 lutego, o godzinie 18:00. **OI**



FOT. RADOMIAK.PL

PIŁKA NOŻNA

100 lat Broni Radom

W niedzielny wieczór, 11 stycznia, w radomskiej katedrze odprawiona została uroczysta msza święta inaugurująca obchody 100-lecia klubu sportowego Broń Radom. **SZS**

Pierrot Czarni Radom pewnie
wygrywają z Necko AugustówOlha Ilkevych
RRadom

SIATKÓWKA. W sobotę, 10 stycznia, Pierrot Czarni Radom wygrali pierwsze domowe spotkanie w nowym roku z Necko Augustów w ramach 18. kolejki PLS 1. Ligi 3:0.

Pierrot Czarni Radom - Necko Augustów 3:0

Sety: 25:22, 25:22, 25:17
Czarni Radom: Gonciarz, Wójcik, Szymański, Kluth, Kowal, Minak.

Necko Augustów: Buczek, Taudul, Sterna, Krikun, Jarosiński, Rudzewicz.

MVP: Bartłomiej Kluth.

Pierwszy set rozpoczął się dynamicznie gospodarze szybko wyszli na prowadzenie 3:0, jednak Necko Augustów starało się odrabiać straty, doprowadzając do wyniku 8:10. As serwisowy Michała Wójcika i punkt po udanej akcji Radosława Sterni dały Czarnym prowadzenie 13:10. Nastąpiła podwójna zmiana w składzie gospodarzy - na boisku pojawili się Jędrzej Ziółkowski i Bartosz Sławiński. Po tej zmianie Czarni utrzymali przewagę i wyszli na 17:14. Pierwsza przerwa techniczna odbyła się przy wyniku 20:17 na prośbę trenera Necko Augustów. Set był wyrównany, punkt za punkt, ale goście nie zdołali objąć prowadzenia. W końcówce Necko próbowało odrobić straty, jed-



FOT. OLHA ILKEVYCH

Czarni Radom pokazali klasę, pokonując Necko Augustów 3:0 (25:21, 25:22, 25:17). Spotkanie od samego początku przebiegało pod dyktando gospodarzy.

nak skuteczna zagrywka Piotra Łukasika i wykorzystanie piłki setowej przez Czarne Radom zakończyły pierwszą partię wynikiem 25:21 dla gospodarzy.

Drugi set również rozpoczął się od prowadzenia Czarnych, tym razem 4:2. Necko Augustów szybko doprowadziło do remisu 5:5, a następnie gra była bardzo wyrównana. Po skutecznej zagrywce Michała Wójcika gospodarze ponownie wyszli na prowadzenie 9:6, lecz Kacper Taudul wyrównał wynik na 9:9, a w dalszej części setu wynik oscylował między 10:10, 11:11 i 12:12. Zagrywka Kacpra Gonciarza pozwoliła Czarnym wyjść na prowadzenie 17:13, po czym trener

Necko Augustów Dima Skory poprosił o czas. Goście szybko zmniejszyli stratę do 17:18, a trener Krzysztof Michalski wykorzystał przerwę na ustawienie zespołu. Punkt za punkt prowadził do stanu 18:18 i 19:19. W końcówce skuteczna zagrywka Bartłomieja Klutha i blok gospodarzy pozwoliły wyjść na 21:19, a ostatecznie Czarni wygrali seta 25:22, wykorzystując drugą piłkę setową.

Trzeci set od początku należał do Czarnych Radom. Michał Wójcik zdobył punkt, powiększając przewagę do 10:5. Necko Augustów starało się odrabiać straty po zagrywkach Kacpra Taudula, doprowadzając do wyniku 8:11, jednak skuteczne ataki

Bartłomieja Klutha i zagrywki Patryka Rodka szybko przywróciły przewagę gospodarzy 15:11. Czarni konsekwentnie utrzymywali inicjatywę, a skuteczna zagrywka Michała Wójcika pozwoliła powiększyć wynik do 19:15. Czarni utrzymali przewagę 21:15, a następnie 23:17 po zagrywce Michała Kowala. Przy piłce meczowej na boisku ponownie pojawili się Jędrzej Ziółkowski i Bartosz Sławiński, a udana akcja zakończyła spotkanie triumfem gospodarzy 25:17.

MVP meczu został wybrany Bartłomiej Kluth, który znacząco przyczynił się do zwycięstwa swojego zespołu zarówno skutecznymi atakami, jak i dobrą grą w bloku. ©©

Złoto i brąz - dwa medale Huberta Plenkiewicza

Olha Ilkevych
Radom

TENIS. Radomski junior Hubert Plenkiewicz zdobył dwa medale, brązowy w grze pojedynczej oraz złoty w grze podwójnej, w Halowych Mistrzostwach Polski do lat 18 w tenisie.

Bytom był gospodarzem Halowych Mistrzostw Polski U18 w tenisie, które odbyły się w dniach 3-9 stycznia 2026 roku na kortach klubu Górnik Bytom. W zawodach udział

wzięli najlepsi młodzi zawodnicy z całego kraju, rywalizując zarówno w grze pojedynczej, jak i podwójnej.

Wielki sukces odniósł Hubert Plenkiewicz, radomski junior, od kilku lat obecny w czołówce krajowego rankingu oraz w międzynarodowym rankingu ITF Juniors. Na co dzień trenujący w Akademii Tenisowej Tenis Kozierki zawodnik startował w turnieju singlowym z numerem 3 rozstawienia. W kolejnych rundach pokonywał swoich przeciwników w przekonującym stylu: 6:2,

6:4 pokonał Mateusza Zdziebińskiego, następnie 6:3, 6:1 wygrał z Mateuszem Nowakiem, a w ćwierćfinale 6:1, 6:2 z Dawidem Kiełbem. W półfinale musiał uznać wyższość Szymona Karpińskiego, co zapewniło mu ostatecznie trzecie miejsce i brązowy medal.

Jeszcze większy sukces odnotował Hubert Plenkiewicz w grze podwójnej, występując wspólnie z Filipem Kiriłło z Legii Tenis. Para Plenkiewicz/Kiriłło dotarła do finału, gdzie zmierzyła się z rozstawioną z numerem 3 parą Michała Pielata i Hugo Ry-

telewski. Pierwszy set zakończył się tie-breakiem, a po emocjonującym super tie-breaku młodzi zawodnicy triumfowali 6:7 (5), 6:4, 10-7, wykazując się w kluczowych momentach zarówno odpornością psychiczną, jak i skutecznością.

Dwa medale zdobyte w Bytomiu są dowodem systematycznej pracy Huberta Plenkiewicza oraz jego wysokiej formy na rozpoczęcie sezonu. Sukces ten daje także dobre perspektywy przed kolejnymi startami zarówno w Polsce, jak i na arenie międzynarodowej. ©©